Wyższa Biblioteka Główna w Sopocie

W numerze

12.000 MIL MORSKICH NIE DZIELI NASZE NARODY, LECZ ŁĄCZY str. 3

S/S „BYTOM", PRZODUJĄCY STATEK LINII CHIŃSKO-POLSKIEJ str. 3

AKTYWIŚCI PIERWSI WYKONUJĄ PLAN DOSTAW str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 234 (2158) GDAŃSK, CZWARTEK 1 PAŹDZIERNIKA 1953 R. CENA 20 GR

Nota rządu radzieckiego do Francji, Anglii i USA

w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że 2 września Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego otrzymało identyczne noty od rządów Francji, Anglii i St. Zjednoczonych w odpowiedzi na noty rządu radzieckiego z 4 sierpnia w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych i z 15 sierpnia w sprawie Niemiec.

28 września Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasad Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych w Moskwie notę rządu radzieckiego.

Treść noty rządu francuskiego z dnia 2 września 1953 r.

Nota francuska z dnia 2 września stwierdza m. in.:

1 Działając według ustalonego zwyczaju w ścisłym kontakcie z rządami St. Zjednoczonych i W. Brytanii, rząd francuski uważnie przestudiował noty rządu ZSRR z 4 i 15 sierpnia 1953 r., które zawierają odpowiedź na propozycje przedstawione 15 lipca przez trzy mocarstwa zachodnie Z rządem Niemieckiej Republiki Federalnej i z władzami niemieckimi Berlina przeprowadzono konsultacje.

2 Rząd francuski nie zamierza ani obalać raz jeszcze krytycznych uwag rządu radzieckiego wobec polityki trzech mocarstw, ani kontynuować w ten sposób ze szkodą dla utrwalenia pokoju bezpłodnej dyskusji.

3 Rząd francuski całkowicie zastrzega sobie wyrażenie swej opinii odnośnie różnych twierdzeń zawartych w notach radzieckich z 4 i 15 sierpnia i zamierza ograniczyć swe uwagi do problemów nie cierpiących zwłoki, związanych ze zwołaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych.

4 Dokonano by rzetelnego kroku w kierunku pokoju i doprowadzono by do osłabienia napięcia międzynarodowego, gdyby się udało rozwiązać niezwłocznie niektóre problemy dotyczące Niemiec oraz zawrzeć traktat państwowy z Austrią. Pożądane więc jest, aby poświęcono tym sprawom konferencję ministrów spraw zagranicznych; postawienie zaś na porządku dziennym całego kompleksu skomplikowanych problemów — jak to proponuje rząd radziecki — opóźniłoby tylko i utrudniło osiągnięcie powodzenia w zamierzonych rokowaniach.

Rząd francuski uważa również za konieczne zaznaczyć, że rozpatrzenie niektórych innych problemów było już zlecone takim organizacjom międzynarodowym, jak ONZ, lub takim konferencjom międzynarodowym, jak konferencja polityczna w sprawie Korei, na której reprezentowana będzie Chińska Republika Ludowa; udział Chińskiej Republiki Ludowej w proponowanej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw nie mógłby być uzasadniony.

5 Rząd radziecki zaproponował dla omówienia problemu niemieckiego procedurę, która wydaje się skomplikowana i której zastosowanie nawet przy najbardziej sprzyjających okolicznościach byłoby związane jedynie z poważną stratą czasu.

Problem wolnych wyborów jest decydujący dla uregulowania problemu niemieckiego. Rząd francuski uważa więc, że konferencja ministrów spraw zagranicznych winna być poświęcona problemowi niemieckiemu, którego rozwiązanie jest niezmiernie ważnym elementem uregulowania problemów światowych, a przede wszystkim winna zająć się kwestią wolnych wyborów i statutu przyszłego rządu niemieckiego.

6 Ponadto należy zaznaczyć, że rząd francuski, proponując w swej nocie z 15 lipca, aby sprawa wolnych wyborów została zbadana w pierwszej kolejności, nie sformułował żadnych warunków wstępnych dotyczących utworzenia komisji kontrolnej. Wydaje się więc, że w danym wypadku rząd radziecki niewłaściwie zrozumiał sens tej propozycji.

7 Rząd francuski nigdy nie uważał, że przywrócenie wolności i niezawisłości Austrii, którą na mocy deklaracji moskiewskiej z listopada 1943 r. należy traktować jako kraj wyzwolony, zależy od postępu w rozwiązaniu kwestii niemieckiej. Uważa on, że między tymi dwoma zagadnieniami nie ma żadnego związku. Zdaniem rządu francuskiego, nic nie powinno obecnie stać na przeszkodzie zawarciu traktatu austriackiego. Rząd francuski ma nadzieję, że gdy ministrowie spraw zagranicznych spotkają się, zdołają dojść do porozumienia w sprawie austriackiego traktatu państwowego.

8 Żywiąc przekonanie, że omówienie tych zagadnień bardziej przyczyni się do osiągnięcia upragnionego wyniku niż wymiana not, rząd francuski ponawia skierowane do rządu radzieckiego zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych, która mogłaby się odbyć w Lugano dnia 15 października.

Treść noty rządu radzieckiego z dnia 28 września 1953 r.

Rząd radziecki potwierdza odbiór noty rządu francuskiego z dnia 2 września, stanowiącej odpowiedź na noty rządu radzieckiego z dnia 4 sierpnia i 15 sierpnia.

Zaznajomienie się z notą z dnia 2 września pozwala na wysnucie wniosku, że w odpowiedzi rządu francuskiego pominięte zostały zagadnienia wysunięte przez rząd radziecki, których rozpatrzenie mogłoby przyczynić się do uregulowania aktualnych problemów międzynarodowych oraz jednocześnie do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W swej nocie z dnia 4 sierpnia rząd radziecki zaproponował, aby rozpatrzyć kroki sprzyjające ogólnemu odprężeniu w sytuacji międzynarodowej, jak również kwestię niemiecką, włączając w to problem przywrócenia jedności Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego. Uzupełniając to rząd radziecki w nocie z dnia 15 sierpnia sformułował podstawowe zagadnienia związane z nie cierpiącym zwłoki zadaniem rozwiązania problemu niemieckiego.

Wysuwając te propozycje, rząd radziecki stawiał i stawia sobie za cel osiągnięcie takich porozumień, które odpowiadałyby dążeniom narodów do utrwalenia pokoju i przyczyniałyby się do rozwiązania problemu Niemiec, zgodnie z interesami miłujących pokój narodów Europy, jak również samego narodu niemieckiego. Kwestie postawione we wspomnianych notach rządu radzieckiego nabrały obecnie jeszcze większego znaczenia, przede wszystkim jeśli chodzi o kwestię złagodzenia napięcia międzynarodowego, której doniosłości nie neguje również nota rządu francuskiego z dnia 2 września.

Rząd radziecki zwrócił uwagę na fakt, że osiągnięcie rozejmu w Korei stworzyło warunki sprzyjające temu, by można było doprowadzić do zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Ostatnio jednak wynikły nowe trudności na drodze do rozwiązania kwestii koreańskiej. Z poważnymi trudnościami spotyka się samo zwołanie konferencji politycznej w sprawie Korei, ponieważ przy ustalaniu składu konferencji politycznej na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego przejawiono w wyniku wszelkiego rodzaju posunięć ze strony Stanów Zjednoczonych niedopuszczalną jednostronność i jaskrawe niedocenianie doniosłości uzgadniania podejmowanych akcji z takimi krajami bezpośrednio zainteresowanymi, jak Chińska Republika Ludowa i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna. Tymczasem sukces konferencji politycznej zależy pod wielu względami od wspólnych wysiłków obu zainteresowanych stron i od udziału innych państw, które przyczyniły się do osiągnięcia rozejmu i które dążą do ostatecznego uregulowania kwestii koreańskiej. Zwraca uwagę agresywność południowo-koreańskiej kliki lisynmanowskiej, która bez przerwy odgraża się, że pogwałci rozejm.

Jeśli chodzi o kraje Azji, nie wolno też ignorować innych palących problemów politycznych o szczególnym znaczeniu dla interesów narodowych tych państw i dla sprawy utrwalenia pokoju. W związku z tym należy przede wszystkim wskazać na konieczność przywrócenia legalnie uzasadnionych praw Chińskiej Republiki Ludowej, której należy zapewnić przywrócenie jej niepozbywalnych praw w Organizacji

(Dokończenie na str. 2).

Do chłopów woj. gdańskiego

List gromady Szczenurze gmina Wicko, pow. Lębork

Chłopi gromady Szczenurze, gm. Wicko, pow. Lębork, zrealizowali do dnia 15 września b. r. roczny plan odstawy zboża w 100 proc. Na zebraniu gromadzkim w dn. 29 września br. chłopi tej gromady postanowili wykonać do dnia 15 października br. roczny plan odstawy ziemniaków. Chłopi tej gromady uchwalili również na zebraniu następujący list do chłopów województwa gdańskiego:

Gromada nasza wykonała już swój obowiązek dostawy zboża dla państwa. W terminie zrealizowaliśmy swe zobowiązanie, aby do 15 września br. w pełni wywiązać się z rocznego planu odstawy zboża.

My, chłopi gromady Szczenurze, rozumiemy, że terminowa odstawa zboża państwu to nasz obywatelski obowiązek, wynikający z poczucia odpowiedzialności za szybki rozwój naszej ukochanej ojczyzny — Polski Ludowej.

Państwo ludowe od pierwszych dni przychodziło nam i przychodzi z wydatną pomocą w coraz lepszym zagospodarowaniu się, w podnoszeniu na coraz wyższy poziom naszej gospodarki. Wielu z nas korzystało z kredytów państwowych na dogodnych warunkach spłaty. Rokrocznie poprawia się zaopatrzenie naszej wsi w nawozy sztuczne. Dużą pomocą w osiąganiu lepszych zbiorów jest możność wymiany naszego zboża na kwalifikowane ziarno siewne. Stale powiększa się ilość i jakość produktów przemysłowych i maszyn, których dostarcza nam miasto.

Wielu z nas, starych, nie miało w swej młodości możliwości chodzenia do szkoły. W naszej gromadzie — dzięki władzy ludowej — 4-klasowa szkoła została przekształcona na 7-klasową. Wiele młodzieży z naszej wsi uczy się w liceach i szkołach zawodowych. Państwo ludowe umożliwia naszym synom i córkom zdobycie wiedzy, zabezpiecza ich byt.

Państwo ludowe stwarza warunki wzrostu wydajności plonów, wzrostu dobrobytu wsi. Naszym świętym obowiązkiem jest pełne i sumienne wykonanie obowiązku dostaw, które stanowią wkład chłopów w budowę szczęśliwej, silnej Polski.

Jednak nie wszyscy chłopi zajęli w akcji skupu właściwe stanowisko. I w naszej gminie i powiecie są jeszcze tacy, co nawet nie rozpoczęli dostaw, jest jeszcze również część chłopów zalegających częściowo z dostawami.

Słyszeliśmy o różnych plotkach, sianych przez kułaków, że zbiory są w tym roku słabsze, że planu nie można wykonać itp. Te twierdzenia są bez żadnych podstaw.

Starczyło nam zboża na obowiązkowe dostawy i zatrzymaliśmy potrzebną ilość do siewu i na potrzeby gospodarki. Trzeba przy tym dodać, że w tym roku doskonale obrodziły ziemniaki, co w sumie z uzyskanymi nadwyżkami zboża stwarza dalsze możliwości zwiększenia dochodowości gospodarstw przez hodowlę i sprzedaż ponadplanową. W br. dzięki dobrej pogodzie po raz pierwszy od kilku lat udało nam się w pełni sprzątnąć drugi pokos traw, co zabezpiecza nas w karmę dla bydła.

Stwierdzamy, że plan odstawy zboża w br. może być z powodzeniem wykonany, wszelkie plotki o złych zbiorach są bzdurne i bezpodstawne. Zbiory tegoroczne są dobre, a biorąc pod uwagę ziemniaki i siano — lepsze niż w ubiegłym roku.

Rozumiejąc wielkie znaczenie obowiązkowych dostaw dla umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, podstawy władzy robotników i chłopów, rozumiejąc konieczność dotrzymania kroku naszym braciom robotnikom, którzy z taką ofiarnością i zapałem budują silną, przemysłową Polskę — na dzisiejszym zebraniu postanawiamy wykonać roczny plan odstawy ziemniaków przez naszą gromadę do 15 października b.r. Jednocześnie wzmożemy wysiłki, aby nadrobić istniejące jeszcze zaległości w odstawie żywca i mleka.

Zwracamy się do wszystkich chłopów naszego województwa, którzy jeszcze mają zaległości w odstawach, a przede wszystkim w zbożu, by podjęli konkretne zobowiązania i ustalili terminy jak najszybszego wywiązania się ze swych obowiązków, aby zabezpieczyli w chleb i inne produkty swych braci i synów pracujących w mieście. Przekonujcie ociągających się, zmuście kułaków, by wypełnili swój obowiązek wobec naszego Państwa Ludowego.

Stanisław Fraś
Kazimierz Dąbek
Józef Chojszczyk
Stanisław Zaleski
Władysław Pokojski
Jan Lejkowski
Michał Horaszymczuk
Tadeusz Węgorek
Teofil Lewicki
Wawrzyniec Bonczyszyn
Walenty Widera
Franciszek Pacek
Jan Chrostowski
Jan Matak
Jan Macinszonek
Wincenty Badera

W dniu święta chińskiego narodu

Mao Tse-tung
wielki wódz i nauczyciel narodu chińskiego

WARSZAWA PAP. W związku z czwartą rocznicą proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, Przewodniczący Rady Państwa PRL A. Zawadzki i Prezes Rady Ministrów PRL B. Bierut wystosowali następujące depesze:

Do

Towarzysza MAO TSE-TUNGA

Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

Pekin

Z okazji czwartej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczący, oraz Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej najserdeczniejsze pozdrowienia Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne.

Cały naród polski gorąco życzy wielkiemu narodowi chińskiemu wciąż nowych wspaniałych sukcesów w jego walce i pracy dla umocnienia i rozkwitu Chińskiej Republiki Ludowej, dla swego dobrobytu i szczęścia.

Stale zacieśniająca się więź przyjaźni oraz braterskiej współpracy gospodarczej i kulturalnej między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową jest i będzie korzystnym wkładem w rozwój naszych krajów, w umocnienie światowych sił pokoju, które pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego tworzą nieprzebyty szaniec pokoju, wolności i niezawisłości narodów.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do

Towarzysza CZOU EN-LAIA

Premiera Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej

Pekin

W związku z czwartą rocznicą powstania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całego narodu polskiego serdeczne pozdrowienia i gratulacje dla wielkiego narodu chińskiego, dla jego rządu i dla Was osobiście.

Naród polski wraz z całą postępową ludzkością wita z głębokim zadowoleniem wybitne sukcesy narodu chińskiego w rozwoju i umocnieniu jego wyzwolonej ojczyzny oraz stale zacieśniającą się przyjaźń między Chińską Republiką Ludową i wielkim Związkiem Radzieckim, będącym potężną ostoją pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Pragnę zapewnić Was, że naród polski dążyć będzie nadal do nieustannego pogłębiania przyjaźni i współpracy z wielkim narodem chińskim w interesie obu naszych krajów i sprawy pokoju na całym świecie.

Proszę przyjąć, Towarzyszu Premierze, gorące życzenia dalszych doniosłych osiągnięć Chińskiej Republiki Ludowej w walce o postęp i utrwalenie pokojowej współpracy między narodami.

BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

„Wytężmy wszystkie siły w pracy nad umocnieniem jedności narodu"

Uchwała rozszerzonego Prezydium ZG Komisji Księży

WARSZAWA PAP. Dnia 29 września br. odbyło się posiedzenie rozszerzonego Prezydium Zarządu Głównego Komisji Księży przy ZBoWiD. W posiedzeniu wzięło udział ponad 40 księży, reprezentujących wszystkie okręgowe komisje.

Referat o zadaniach kościoła katolickiego w Polsce Ludowej wygłosił ks. dr Edward Karwot.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w wyniku której przyjęto rezolucję. Rezolucja stwierdza m. in.:

„Dołożymy wszelkich starań, aby pomóc episkopatowi wykonywać wiernie zadania zawarte w jego deklaracji z 28 września 1953 r. Widzimy w tej deklaracji zwycięstwo jedynie słusznej postawy łączącej nierozdzielnie dobro kościoła i dobro państwa.

Uważamy, że dla wcielenia w życie zasad tej deklaracji, dla zapewnienia harmonijnej współpracy i zgody duchowieństwa z władzami państwowymi, musimy przekonać tych wszystkich, którzy ulegają opacznym poglądom.

„Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że wszelkie wrogie ośrodki dywersyjne nie będą szczędziły środków, aby żerować na rozterce ludzi chwiejnych, czy też na awanturnictwie ludzi zbłąkanych".

„Bólem przejmuje nas, że Stolica Apostolska odmawia Polsce prawa do ziem, na których żyje 7 milionów Polaków, popiera przeciwko nam przestępcze rojenia niemieckich szowinistów, domaga się od nas, byśmy milczeli wobec rozpasanej akcji antypolskiej niektórych biskupów niemieckich, godnych spadkobierców hakatysty kardynała „Bertrama".

W zakończeniu rezolucja głosi:

„Nowe kierownictwo episkopatu, deklaracją z 28 września, stwarza warunki dla owocnej współpracy duchowieństwa z władzami państwowymi — ku pożytkowi ojczyzny i wiary katolickiej. Zwracamy się więc do was bracia kapłani: wytężmy wszystkie siły dla pracy nad umocnieniem jedności narodu polskiego, dla wiernej służby państwu ludowemu".

Chiński Zespół Pieśni i Tańca u tow. Bieruta

WARSZAWA PAP. Dnia 29 września Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w Belwederze członków kierownictwa oraz czołowych artystów Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej.

* * *

WARSZAWA PAP. — W nocy z 29 na 30 września, po miesięcznym pobycie w naszym kraju, uwieńczonym wielkimi sukcesami artystycznymi, opuścił Polskę Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej

Nota rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich

Narodów Zjednoczonych, czemu przeszkadza obecnie tylko opór poszczególnych państw. Niezwłoczne uregulowanie tego rodzaju zagadnień konieczne jest w celu złagodzenia napięcia międzynarodowego. Należy tu również szereg ważnych zagadnień dotyczących sytuacji w krajach Azji południowo-wschodniej i strefy Oceanu Spokojnego. W uregulowaniu takich problemów oraz w doprowadzeniu do ogólnego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych konieczny jest stały udział Chińskiej Republiki Ludowej. Jak wiadomo, już przy zakładaniu fundamentów Organizacji Narodów Zjednoczonych określona została w ten właśnie sposób rola Chin w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Co się tyczy Europy, to ostatnie wydarzenia polityczne w Niemczech zachodnich wzmogły zaniepokojenie w krajach miłujących pokój. W Niemczech zachodnich — zwłaszcza wobec nacisku ze strony kół zagranicznych, opierających się o wielkie monopole niemieckie — wzmaga się wpływ elementów odwetowych; elementy te przemówiły znów językiem agresywnej polityki „Drang nach Osten", która przyniosła już niezliczone nieszczęścia nie tylko innym narodom, lecz i samemu narodowi niemieckiemu.

Chociaż fiasko tej polityki jest nieuniknione, miłujące pokój państwa Europy, a zwłaszcza sąsiedzi Niemiec zachodnich, nie mogą przejść do porządku nad wskazanymi ujemnymi faktami związanymi z rozwojem sytuacji politycznej w Niemczech zachodnich, ponieważ w centrum Europy podnoszą coraz bardziej głowę wczorajsi hitlerowcy i wzmaga się groźba powstania nowego niebezpiecznego ogniska agresji.

W nocie z dnia 4 sierpnia rząd radziecki, uwzględniając niebezpieczeństwo wynikające z agresywnej polityki bloku północnoatlantyckiego, podkreślał znaczenie redukcji zbrojeń oraz zakazu istnienia baz wojskowych na terytoriach państw obcych. Przechodzić do porządku nad rozpatrzeniem tej sprawy — znaczyłoby ignorować sprawy mające ogromne znaczenie dla złagodzenia napięcia międzynarodowego. Właśnie trwający wyścig zbrojeń, zwłaszcza w związku z nagromadzeniem atomowej, wodorowej oraz innej broni masowej zagłady, wymaga tego, by nie odraczano rozpatrzenia sprawy redukcji zbrojeń oraz zakazu atomowej, wodorowej i innej broni masowej zagłady, jak również ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem odpowiednich porozumień. Nie wolno też negować faktu, że zakładanie przez niektóre mocarstwa w krajach Europy, Afryki i Azji wojskowych baz lotniczych i morskich, szczególnie licznych w pobliżu granic ZSRR i krajów demokracji ludowej, zmierza do agresywnych celów.

Oczywiście, że odmowa rozpatrzenia kwestii baz wojskowych na terytorium państw obcych może być uważana za niechęć do przyczynienia się do osłabienia napięcia międzynarodowego, co może podważyć zaufanie do wszelkich deklaracji o dążeniu do uregulowania palących problemów międzynarodowych.

Ponieważ zarówno rząd radziecki jak i rząd francuski niejednokrotnie dawały wyraz swym dążeniom do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, nie wolno pominąć faktu, że propaganda nowej wojny i nawoływania do nowych aktów agresji nie ustają, oraz że rządy niektórych państw przeszły otwarcie do aktów dywersji, terroru i sabotażu w krajach obozu demokratycznego. Znana uchwała Zgromadzenia Ogólnego potępiająca propagandę wojny częstokroć nie tylko nie jest wykonywana, lecz także jawnie deptana przez odpowiedzialne koła oficjalne niektórych państw, gloryfikujące „politykę siły", wzmożenie „zimnej wojny" itp.

Jest rzeczą oczywistą, że w celu osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych niezbędne jest podjęcie takich kroków, które umożliwiłyby skuteczne przeciwstawienie się propagandzie nowej wojny i wszelkim próbom kół agresywnych, zmierzającym do podważenia wiary narodów w zachowanie i utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Z powyższego wynika, że już dojrzały ważne problemy o znaczeniu międzynarodowym, wymagające niezwłocznego wspólnego rozpatrzenia przez Francję, Wielką Brytanię, St. Zjednoczone, Chińską Republikę Ludową i Związek Radziecki ponieważ — zgodnie z Kartą NZ — na tych przede wszystkim krajach spoczywa odpowiedzialność za zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

(Dokończenie ze str. 1)

Zgodnie z powyższym rząd radziecki w nocie z dnia 4 sierpnia zaproponował rozpatrzenie na konferencji ministrów spraw zagranicznych kwestii podjęcia kroków, zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Znaczenie sprawy przedyskutowania tego rodzaju ważnych problemów międzynarodowych jest zupełnie oczywiste. Niemniej jednak w nocie rządu francuskiego z dnia 2 września konieczność rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej jest zupełnie niedoceniona, gdyż w odpowiedzi rządu francuskiego pominięto wspomniane wyżej ważne i równocześnie palące problemy międzynarodowe.

W swych notach z dn. 4 i 15 sierpnia rząd radziecki proponował również wszechstronne rozpatrzenie na konferencji ministrów spraw zagranicznych problemu niemieckiego. Rząd radziecki proponował przy tym omówienie następujących kwestii:

1. Zwołanie konferencji pokojowej dla omówienia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami;

2. utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich;

3. złagodzenie finansowo - ekonomicznych zobowiązań Niemiec, związanych z następstwami wojny.

Ze wszystkich tych zagadnień nota rządu francuskiego z dnia 2 września porusza tylko kwestię wyborów ogólnoniemieckich, a całkowicie ignoruje wszystkie pozostałe zagadnienia, mające pierwszorzędne znaczenie dla sprawy rozwiązania problemu niemieckiego.

Tego rodzaju stanowisko jest tym bardziej pozbawione podstaw, że wybory ogólnoniemieckie są sprawą czysto wewnętrzną Niemiec, sprawą, która powinna być rozstrzygnięta przez sam naród niemiecki bez żadnej ingerencji ze strony mocarstw obcych.

Z drugiej strony nota z dnia 2 września pomija te zasadnicze, dotyczące Niemiec zagadnienia, których rozwiązanie jest w obecnych warunkach niemożliwe bez aktywnego udziału i współdziałania czterech mocarstw okupacyjnych Francji, Anglii, USA i ZSRR.

Rząd radziecki dwukrotnie przesłał rządowi Francji, jak również rządom Anglii i USA, swój projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami wraz z propozycją przedyskutowania tego projektu lub przedstawienia przez te mocarstwa własnego projektu traktatu pokojowego. Mimo upływu półtora roku, rząd Francji nie wypowiedział swego zdania na temat radzieckiego projektu traktatu pokojowego i nie przedstawił swego własnego projektu.

W nocie z dnia 15 sierpnia br. rząd radziecki zaproponował zwołanie w ciągu sześciu miesięcy konferencji pokojowej z udziałem wszystkich państw zainteresowanych, z tym, że Niemcom zapewniono by należną reprezentację we wszystkich stadiach opracowywania traktatu pokojowego i na konferencji pokojowej. W odpowiedzi rządu francuskiego sprawa zwołania konferencji pokojowej została pominięta, mimo że znaczenie takiej konferencji jest bezsporne. Utworzenie tymczasowego ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego musiałoby przyczynić się do zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych zgodnie z propozycją rządu radzieckiego. Rząd taki mógłby bądź zastąpić oba istniejące rządy w Niemczech wschodnich i zachodnich aż do czasu przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, bądź też podjąć się prowizorycznie pełnienia niektórych funkcji ogólnoniemieckich, a przede wszystkim przygotowania i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich przy zachowaniu istniejących obecnie rządów w Niemczech wschodnich i zachodnich. Rząd francuski odmówił zgody również na tę propozycję rządu radzieckiego. Wobec takiego stosunku do wspomnianej propozycji Związku Radzieckiego wykluczone są, praktycznie rzecz biorąc, ewentualne kroki w kierunku przywrócenia jedności Niemiec, nie powstaje bowiem żaden organ ogólnoniemiecki, który mógłby realizować wolę narodu niemieckiego w toku samych przygotowań do wyborów ogólnoniemieckich. Wynika stąd zarazem, że przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich zamierza się przekazać faktycznie w ręce mocarstw okupacyjnych, co stwarza możliwość niedopuszczalnej presji władz obcych na cały bieg przygotowań i na samo przeprowadzenie wyborów. W nocie z dnia 2 września rząd francuski zrezygnował wreszcie z utworzenia tzw. „komisji neutralnej", złożonej z przedstawicieli państw obcych „do badań w celu stworzenia warunków" dla przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich, z czego nie rezygnował — jak wiadomo — jeszcze w swej nocie z dnia 15 lipca br. i na co uprzednio nalegał w ciągu wielu miesięcy.

Ale w takim wypadku powinny byłyby odpaść zastrzeżenia przeciwko propozycji radzieckiej, aby sprawę przeprowadzenia wyborów pozostawić samym Niemcom we wschodnich i zachodnich Niemczech, bez żadnej ingerencji i presji ze strony mocarstw obcych.

W nocie z dnia 15 sierpnia br. rząd radziecki proponował poza tym rządom Francji, Anglii i USA, by powziąć decyzję w sprawie złagodzenia finansowo - ekonomicznych zobowiązań Niemiec, związanych z następstwami wojny, a mianowicie:

zwolnić Niemcy z dniem 1 stycznia 1954 r. od spłaty odszkodowań i powojennych długów państwowych, należnych czterem mocarstwom;

ograniczyć wysokość wydatków okupacyjnych do sum nie przekraczających 5 proc. dochodów budżetu państwowego Niemiec wschodnich i zachodnich;

zwolnić całkowicie Niemcy od spłaty długów należnych czterem mocarstwom z tytułu wydatków okupacyjnych, które powstały poza granicami Niemiec po 1945 roku.

Wszystkie te zagadnienia, dotyczące złagodzenia związanych z następstwami wojny finansowo-ekonomicznych zobowiązań Niemiec, zostały pominięte w nocie rządu francuskiego z dnia 2 września. Tymczasem przyjęcie propozycji rządu radzieckiego przyniosłoby już teraz narodowi niemieckiemu poważną ulgę pod względem ekonomicznym i przyczyniłoby się do rozwoju gospodarki niemieckiej, czego oczekuje naturalnie ludność Niemiec, gdyż od chwili zakończenia wojny upłynęło już przeszło 8 lat.

Rząd radziecki w dalszym ciągu uważa za konieczne, by rząd Francji oraz rządy Anglii i USA sprecyzowały swe stanowisko wobec wspomnianych propozycji ZSRR.

Konieczność bezzwłocznego rozwiązania wspomnianych zasadniczych zagadnień, dotyczących Niemiec, podyktowana jest tym, że w ostatnich czasach stosowane są coraz to nowe środki antydemokratycznego oddziaływania z zewnątrz, aby doprowadzić do ratyfikacji przez parlamenty odnośnych państw zarówno układu bońskiego jak i układu paryskiego, za pośrednictwem których zamierza się przeprowadzić militaryzację Niemiec zachodnich i uczynić z nich posłuszne narzędzie agresywnego bloku północno-atlantyckiego. Czyni się to wszystko, mimo iż ratyfikacja i realizacja wspomnianych układów przekształciłaby Niemcy zachodnie w ognisko nowej agresji ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami niebezpiecznymi dla narodu niemieckiego i dla sprawy utrzymania pokoju w Europie, jak również uniemożliwiłoby zjednoczenie Niemiec zachodnich i wschodnich w jednolite państwo.

Wobec tego rodzaju sytuacji, rząd radziecki, wyrażając zgodę na propozycję rządu Francji rozpatrzenia sprawy wyborów ogólnoniemieckich, uważa równocześnie za konieczne, by na konferencji ministrów spraw zagranicznych dyskusja nad problemem niemieckim nie ograniczała się jedynie do tego zagadnienia. Należy porozumieć się co do tego, by na przyszłej konferencji dyskusja nad problemem niemieckim objęła wszystkie zasadnicze zagadnienia, o których wspomniano wyżej, przy czym w dyskusji tej powinni wziąć udział przedstawiciele zarówno wschodnich jak i zachodnich Niemiec.

Zgodnie z powyższym, rząd radziecki proponuje zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, wychodząc z założenia, że należy:

1 Rozpatrzyć na konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego kroki, zmierzające do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

2 Omówić na konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego kwestię niemiecką, łącznie ze wszystkimi propozycjami wysuniętymi w toku przygotowań do konferencji.

Rząd radziecki nie otrzymał jeszcze od rządu francuskiego odpowiedzi na notę z dn. 28 sierpnia w sprawie traktatu z Austrią i wyraża gotowość kontynuowania dyskusji nad tym zagadnieniem w normalnym trybie dyplomatycznym.

Rząd radziecki wystosował analogiczne noty również do rządów Anglii i USA.

Załoga „Strzelina" wzywa wszystkie cukrownie do współzawodnictwa

WROCŁAW PAP. W dniu 30 września br. w wielkiej hali produkcyjnej cukrowni „Strzelin", przodującej w Opolskim Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego, zebrała się załoga, by u progu tegorocznej kampanii podjąć zobowiązania i wezwać załogi wszystkich cukrowni w kraju do współzawodnictwa o ponadplanowe tony cukru.

Zobowiązania produkcyjne podjęli pracownicy wszystkich działów tego zakładu. Postanowiono przez podniesienie dobowej normy przerobowej o 300 q skrócić okres krojenia buraków o przeszło 1,5 doby, co przyniesie około 75 tys. zł oszczędności. Załoga zmniejszy straty cukrowe we wszystkich stadiach przerobu i zaoszczędzi w ten sposób 600 q cukru. Postanowiono również poprawić jakość cukru.

Dla obniżenia kosztów własnych załoga cukrowni postanowiła zmniejszyć ilość roboczogodzin potrzebnych do wyprodukowania 1 q cukru z 4,5 do 4,3.

Liczne zobowiązania załogi dotyczą polepszenia obsługi chłopów — plantatorów buraka cukrowego.

W trosce o warunki pracy i bytu pracowników sezonowych załoga cukrowni postanowiła otoczyć ich jak najstaranniejszą opieką.

Realizacja zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych itp. da w okresie tegorocznej kampanii 1.400 tys. zł oszczędności.

Załoga wezwała wszystkie cukrownie w kraju do współzawodnictwa w sprawnym i szybkim przeprowadzeniu tegorocznej kampanii.

U progu nowego roku akademickiego

Inż. HENRYK GOLAŃSKI
wiceminister szkolnictwa wyższego

Dobiega końca czwarty rok Planu 6-letniego. Zakreślone w nim tempo wzrostu sił wytwórczych zostało osiągnięte, a w wielu ważnych dziedzinach — przekroczone. Rosną szeregi realizatorów planu, w ich liczbie — absolwentów szkół wyższych. **Tylko z uczelni podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, wyjdzie do końca bieżącego roku — licząc od początku 1950 — ponad 75.000 specjalistów różnych dziedzin.**

Młodzież, wstępująca obecnie do naszych szkół wyższych, zakończy studia w drugim roku i dalszych latach następnego już planu narodowego — pięciolatki budowy socjalizmu w Polsce. Pogłębieniu i rozszerzeniu ulegnie wówczas zakres pracy specjalistów w przemyśle, rolnictwie, budownictwie, transporcie, w obrocie towarowym, w dziedzinie oświaty, nauki i sztuki.

Toteż coraz większe muszą być wymagania stawiane absolwentom szkół wyższych, zarówno co do zakresu i gruntowności zdobytej wiedzy, jak i umiejętności wszechstronnego, śmiałego jej wykorzystywania w praktyce oraz dalszego twórczego rozwijania nauki i techniki w służbie narodu.

Szkolnictwo wyższe w Polsce wchodzi w nowy etap pracy, etap walki o wyższe, lepsze przygotowanie kadr dla wszystkich dziedzin pracy w społeczeństwie. Walka o wielostronny wzrost kwalifikacji absolwentów szkoły wyższej rozciąga się na treść, metody i kierunek jej dydaktyczno - wychowawczej i naukowo - badawczej działalności.

Zadaniem szkoły wyższej jest wzniecać w umysłach młodzieży nieustające dążenie bezkompromisowego docierania do prawdy, poznawania i przyswajania obiektywnych praw rządzących rozwojem przyrody i społeczeństwa. **Zadaniem szkoły wyższej jest wdrażać młodzież do wykorzystywania tych praw w obranych dziedzinach pracy, celem coraz pełniejszego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa.**

Szczególne znaczenie w programach ma nauka marksizmu-leninizmu. Daje on jedynie naukową metodę poznawania i przeobrażania świata; pozwala wiązać w całość osiągnięcia różnych nauk; uczy wnikać w istotę procesów badanej dziedziny wiedzy. **Dlatego u podstaw kształtowanego światopoglądu naukowego młodzieży kładzie szkoła wyższa nieśmiertelną teorię marksizmu-leninizmu.**

Na tych głównych zadaniach skupi się w nadchodzącym roku akademickim praca władz uczelni, ich aktywu profesorskiego i studentów. Wokół nich skoncentrują swój zbiorowy wysiłek ideowo - wychowawczy masowe organizacje młodzieżowe.

Walkę o nową, socjalistyczną jakość kształconych kadr trzeba wiązać z wymaganiami podniesienia sprawności szkoły wyższej, terminowego kończenia studiów przez młodzież. Wysoki poziom nauczania sprzyja bowiem zwiększeniu indywidualnych wysiłków, pogłębieniu świadomej dyscypliny pracy, doskonaleniu zespołowych form jej organizacji i kontroli. **Dlatego w nadchodzącym roku akademickim wzmoże się walka uczelni o dalszy wzrost sprawności szkolenia.**

W trosce o podniesienie poziomu nauczania trzeba nadal uzupełniać dokumentację metodyczną studiów. Dotyczy to ulepszania planów nauczania, szczegółowych programów wszystkich przedmiotów, metodyki zajęć praktycznych — zwłaszcza praktyk produkcyjnych — wreszcie sposobu prowadzenia prac przejściowych i dyplomowych. **Jeszcze pełniejsze zastosowanie w tym zakresie przebogatych doświadczeń przodującego wyższego szkolnictwa radzieckiego przyczyni się do zespolenia treści nauki i metod nauczania z praktyką wytwórczą oraz do umocnienia więzi uczelni z potrzebami i zadaniami gospodarki i kultury państwa ludowego.**

Kształcenie twórczego stosunku młodzieży do wiedzy, pobudzanie samodzielności myślenia i działania oraz społecznej aktywności — nieodłącznych cech pracownika socjalistycznego — odbywać się może najskuteczniej poprzez wdrażanie młodzieży do konkretyzowania problemów naukowych i technicznych oraz ich rozwiązywania w toku nauki.

Kształcić studentów, przyzwyczajać ich do samodzielnej analizy naukowej może najlepiej ten pedagog, który sam prowadzi pracę naukową - badawczą. **Dlatego tak istotne znaczenie dla całości pracy szkoły wyższej ma jej planowa działalność naukowo - badawcza.**

W rozpoczynającym się dziś roku akademickim, tylko w uczelniach podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, plan badań obejmie około tysiąca katedr z ich zakładami. Osnowę planu stanowią zagadnienia szczególnie ważne, wytyczone dla poszczególnych gałęzi wiedzy przez Polską Akademię Nauk.

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem kraju na coraz to nowych specjalistów, **władza ludowa organizuje coraz nowe uczelnie, wydziały i kierunki studiów.** W nowym roku akademickim rozpoczynają swą działalność: Wyższa Szkoła Rolnicza w Krakowie i Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Lublinie. Nowoutworzone wydziały: samochodów i ciągników na Politechnice Warszawskiej, mechanizacji rolnictwa na Politechnice Wrocławskiej i w Szkole Inżynierskiej w Poznaniu, rolniczy wydział inżynieryjno-ekonomiczny w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego służyć będą kształceniu kadr inżynierskich dla socjalistycznej przebudowy naszego rolnictwa.

W pierwszym półroczu roku przyszłego w wielu wyższych szkołach ekonomicznych powstaną ekonomiczno-inżynieryjne studia drugiego stopnia, których celem jest kształcenie wysokowykwalifikowanych inżynierów - ekonomistów.

Potrzebom frontu ideologicznego służyć będą ostatnio wyodrębnione na Uniwersytecie Warszawskim wydział filozoficzny, ekonomii politycznej, pedagogiczny i dziennikarski. Te jednokierunkowe wydziały zapewnią lepsze warunki dla podniesienia poziomu naukowego ideologicznego oraz uzbrojenia w naukę marksistowsko - leninowską przyszłych działaczy frontu ideologicznego.

Wyższe szkolnictwo pragnie powitać nadchodzące dziesięciolecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zdwojonym wysiłkiem dla przygotowania pełnowartościowych kadr socjalistycznej inteligencji do pracy we wszelkich dziedzinach gospodarki i kultury narodowej.

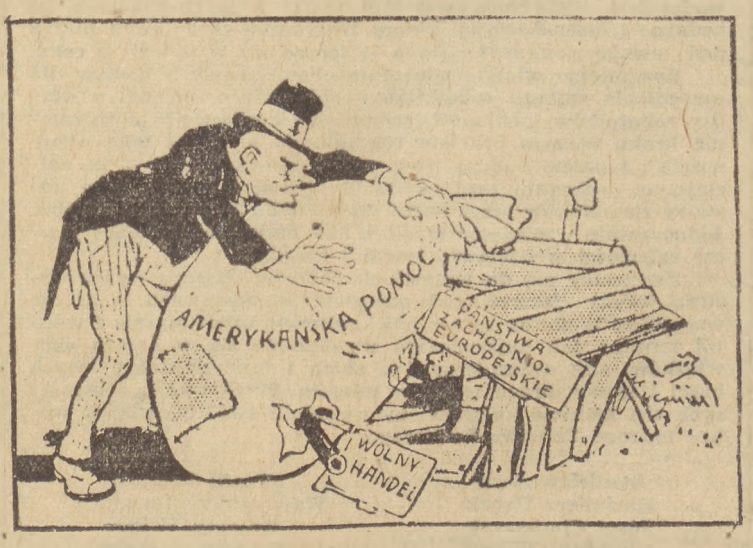

Zachodnia Europa do wuja Sama: Mamy dość waszej pomocy! Lepiej pozwólcie nam prowadzić swobodny handel z wszystkimi krajami.

Z chińskiego satyrycznego czasopisma „Manhua"

12000 mil morskich nie dzieli nasze narody lecz łączy

Den Jun - min
dyrektor Chińsko-Polskiego
Towarzystwa Maklerów Okrętowych w Gdyni

Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej jest wielkim wydarzeniem historycznym, które pozwoliło nam wejść do rodziny krajów demokracji ludowej. W ciągu ostatnich 4 lat uzyskaliśmy olbrzymie osiągnięcia w konstruktywnej p cy dla naszej Ojczyzny i uczyniliśmy wielki krok na przód, celem utrzymania pokoju zarówno na Dalekim Wschodzie, jak i na całym świecie.

W ciągu ostatnich 4 lat, tj. od wyzwolenia, chińskie masy pracujące pod przewodem Chińskiej Partii Komunistycznej i Tow. Mao Tse-tunga, z pomocą wielkiego obozu pokoju i demokracji, na czele ze Związkiem Radzieckim — rozpoczęły budowę nowych gałęzi przemysłu i handlu.

Rozpoczęliśmy walkę przeciwstawiając się imperializmowi amerykańskiemu i niosąc pomoc bohaterskiej Korei. Równolegle przeprowadziliśmy szereg reform społecznych. Dzięki twórczej, ofiarnej pracy chińskiej klasy robotniczej szybko rozwija się nasza gospodarka narodowa, następuje szybki rozwój naszego rolnictwa, przemysłu, kultury i oświaty.

Po trzech latach odbudowy przemysłu (1950—1952) produkcja surówki żelaznej wzrosła w stosunku do poziomu z 1949 r. 7,5 razy; stali — 9,4; wyrobów stalowych — 8,2; energii elektrycznej — 1,8; sody kaustycznej — 5,2; cementu — 3,5; budulca — 2,2; przędzy bawełnianej — 2 i tkanin bawełnianych — 2,3 razy. Zaznaczyć tu trzeba ciągły wzrost sektora uspołecznionego w przemyśle.

Produkcja rolnicza w roku 1952 osiągnęła 163.750.000 ton, czyli poziom niespotykany jeszcze w historii naszego kraju. Prawie dwukrotnie zwiększyły się w stosunku do 1949 r. rozmiary produkcji bawełny.

Dzięki ustabilizowaniu rynku, obniżeniu cen na artykuły pierwszej potrzeby oraz wzrostowi zarobków siła nabywcza szerokich rzesz ludności znacznie wzrosła i systematycznie polepszają się warunki życia mas pracujących.

Tak więc z powodzeniem wprowadziliśmy w życie wskazania Komunistycznej Partii Chin, dotyczące walki o gruntowną zmianę na lepsze sytuacji finansowej i ekonomicznej Chin.

W 1953 roku rozpoczęliśmy realizację pierwszego naszego planu 5-letniego, który zakłada dalszy, poważny wzrost produkcji zboża i stali, węgla, energii elektrycznej, ropy naftowej, metali nieżelaznych, maszyn, materiałów budowlanych, produktów chemicznych i wyrobów przemysłu lekkiego, mając na celu zaspokojenie potrzeb ludności i państwa. Wiele wyrobów przemysłowych, które nigdy przedtem nie były wyrabiane w Chinach, będzie obecnie produkowanych w dużych ilościach. M. in. przewidziana jest na rok 1953 produkcja takich wyrobów jak: rury stalowe bez szwów, płyty ze stali krzemowej, turbiny parowe o mocy 6000 kilowatów, generatory, transformatory 20000 kilowolt amperowych, motory elektryczne o sile 1450 kilowatów, strugarki i tokarki pionowe typu radzieckiego oraz frezarki.

Tak więc Chiny Ludowe dążą do wszechstronnego uprzemysłowienia kraju i do stopniowego przejścia na drogę budownictwa podstaw socjalizmu.

Odbudowa ekonomiczna i wspaniały rozwój naszego kraju są nierozerwalnie złączone z demokratyczną władzą Chin Ludowych pod kierownictwem Chińskiej Partii Komunistycznej i Przewodniczącego Mao Tse-tunga. Trzeba też podkreślić ze szczególną mocą bezinteresowną pomoc wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, jaką nam okazują w budowie nowego, pięknego życia, pięknej przyszłości naszej Ojczyzny.

Widzimy, jak naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Towarzysza Bieruta, przy pomocy naszego wspólnego, wielkiego przyjaciela — Związku Radzieckiego, buduje własnymi siłami nową, jasną Polskę na ruinach, które są dziełem niemieckiego faszysty. Wspaniałe osiągnięcia uzyskane przez naród polski są przykładem dla narodu chińskiego w budowaniu szczęścia swojej Ojczyzny.

Podczas ostatnich czterech lat obydwa nasze kraje ściśle współpracowały i popierały się nawzajem w polityce międzynarodowej, w budownictwie gospodarczym i wymianie kulturalnej. Poparcie udzielone przez naród polski w odbudowie i rozwoju gospodarczym Chin Ludowych jest olbrzymie.

Porywające jest bohaterstwo pracy polskich marynarzy i robotników portowych, obsługujących linię chińsko-polską. Marynarze „Bytomia", „Pułaskiego", „Kościuszki", „Warszawy" i wielu, wielu innych statków nie szczędzą swych sił w walce o skracanie rejsów, aby jak najszybciej szły towary do Chin i z Chin do Polski, tak bardzo potrzebne obydwu naszym krajom. Nie szczędzą swych sił robotnicy portowi, starając się jak najsprawniej załadowywać i wyładowywać statki linii chińsko-polskiej.

Naród chiński serdecznie dziękuje polskim pracownikom morza, narodowi polskiemu za jego wielką przyjaźń i pomoc, którą zachowa na zawsze we wdzięcznej pamięci. Dzięki ścisłemu kontaktowi, nawiązanemu między naszymi narodami szczególnie przez handel morski, 12 tysięcy mil z Gdyni do Tien-tsinu nie dzieli ale łączy nierozerwalnie nasze kraje. Linia chińsko-polska jest nicią braterskiej przyjaźni, która wiąże nasze narody w walce o pokój i socjalizm.

Pomoc radzieckiego przyjaciela

Na zdjęciu: robotnik jednego z chińskich zakładów metalurgicznych stosuje radziecką metodę szybkościowego skrawania. Wskazówek udziela mu ekspert radziecki.

Wang Jen - tien

Czekamy na słońce

Szron liście zielone ścina,
Trawę zabija zima,
Ludzie marzną na wietrze,
Czekają na tchnienie słoneczne.
Partia — nasze słońce
Jasno płonące!
Słońce rozprasza cienie,
Ciężkie jest Czanga położenie.
Ruszają lody, już śniegi stopniały,
Pędzą, zmykają Czanga oddziały.
I ledwie słońce
Nasze błysnęło,
A już się wojsko
Czanga rozpłynęło.
Nasza Partia,
Słońce gorejące,
Zimne serca ogrzewa czule,
Leczy najsroższe bóle,
Zagląda w dusz tysiące.
Gdy się słońce ukaże,
Radość rozświetla twarze
Żołnierzy, chłopów, kramarzy,
Robotników i pisarzy,
Wszystkich, których wspólna siła
Czanga z kraju przegoniła,
Starego zbira i jego fagasów
W otchłań na zawsze niepowrotnych czasów!

W fabryce.
Reprodukcja obrazu chińskiego malarza.

Najmilsze wspomnienia

20 kwietnia br. w pogodny dzień wiosenny odpływał od nabrzeża macierzystego portu parowiec „Kiliński", uwożąc na swym pokładzie 52 uczniów IV kursu Technikum Morskiego Nawigacyjnego, mających odbyć na nim praktykę. Cel podróży — Chiny — odległy o tysiące mil morskich zbliżał się za każdym obrotem śruby okrętowej. Minęli skaliste brzegi Hiszpanii, zatrzymali się u wybrzeży Sycylii, potem Por Said, biały rozpalony słońcem Aden, Colombo i pierwsze spotkanie z chińskim lądem — nowy port Takubar, zbudowany już za ludowych rządów.

Najlepiej słucha się opowiadań o pobycie młodych żeglarzy w Chinach siedząc przy stoliku w kąciku przyjaźni polsko - chińskiej — na drugim piętrze TMMiN w Gdyni. „Te wszystkie haftowane proporczyki, flagę chińską, artystycznie malowane pejzaże chińskie oraz portret Mao Tse-tunga — to upominki otrzymane na spotkaniach z ludnością chińską" — mówi uczeń V kursu Włodek **Wroński**. Dziś „kącik chiński", jak go nazwano, jest chlubą szkoły i miejscem, gdzie najchętniej spotykają się uczniowie w przerwach i po zajęciach.

„Byliśmy w Tien-tsinie, Pekinie i Dajrenie — opowiadają chłopcy. — Widzieliśmy świetlice, wyposażone bogato kluby dla marynarzy, w dawnych pałacach kapitalistów, domy kultury, gdzie orkiestra chińska witała nas polskim krakowiakiem. W Pekinie zwiedzaliśmy dawne pałace cesarskie, słynne „miasto zamkniętych drzwi", gdzie obecnie mieści się muzeum narodowe. Oglądaliśmy wspaniałe zabytki starej kultury chińskiej. Wszędzie podziwialiśmy rozmach budownictwa przemysłowego. Towarzysze chińscy opowiadali nam z dumą o powstającej w Pekinie największej w Chinach fabryce wagonów, o regulacji rzek, która uchroni kraj przed klęskami powodzi i posuchy, o swoim coraz bardziej radosnym życiu. Na wspólnych spotkaniach wołaliśmy razem: „Wan - swej Mao Tse-tung, wan - swej Bierut". Słowo „wan - swej" oznacza: niech żyje.

„Słyszeliśmy wiele o przysłowiowej gościnności i uprzejmości Chińczyków — mówi Włodek Wroński, ale serdeczność, z jaką spotkaliśmy się, przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Utkwił mi mocno w pamięci taki wypadek. W Pekinie wybraliśmy się do domu towarowego i tam jednemu z naszych kolegów zabrakło 100 jenów. Stojący obok Chińczycy słysząc, że jesteśmy Polakami, natychmiast ofiarowali ową brakującą sumę.

Towarzysze chińscy dali nam niejeden przekonywający dowód przyjaźni dla narodu polskiego. W Dajrenie portowcy wiedząc o tym, że „Kilińskiemu" zależy bardzo na szybkim załadunku statku pracowali chętnie dzień i noc. Dzięki temu „Kiliński" mógł o 2 dni wcześniej wypłynąć z portu.

Włodek **Perkowski** spędził kilka dni w szpitalu chińskim. — Codziennie odwiedzali mnie lekarze, chorzy, dzieci chińskie przynosząc owoce, kwiaty — słowem na każdym kroku chciano uprzyjemnić mi pobyt w szpitalu — opowiada on.

W Dajrenie praktykanci nasi spotkali się z uczniami chińskiej szkoły morskiej. Miło wspominają teraz te chwile: rozegrany mecz koszykówki, wspólną wieczarnicę i wspólne zebranie organizacji młodzieży chińskiej i ZMP. Nawiązały się serdeczne, przyjacielskie stosunki. **Józek Turski** otrzymał ostatnio list od chińskiego kolegi — ucznia IV kursu Szkoły Morskiej w Dajrenie **U Szu-czżana**.

„Drogi Przyjacielu — pisze U Szu-czżan — niedługo zacznie się nasza praktyka. Myślę, że w następnym roku będę mógł udać się z kolegami do Waszego kraju. Wtedy zobaczymy się znowu i porozmawiamy. Cieszyliśmy się bardzo z Waszych odwiedzin, z tego, że mogliśmy pokazać Wam naszą szkołę, że poznaliśmy się i jesteśmy przyjaciółmi. W tegorocznych egzaminach będę się starał uzyskać jak najlepsze wyniki, by z honorem wypełniać swoje obowiązki wobec ojczyzny. Napisz mi o Waszym kraju, życiu i nauce. Będę się bardzo cieszył".

Na wieczorku zorganizowanym z okazji IV rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej ci uczniowie, którzy byli w Chinach podzielą się z młodszymi kolegami swoimi wrażeniami, opowiedzą o nowym życiu ludu chińskiego, złączonego z narodem polskim nierozerwalnymi więzami przyjaźni i braterstwa.

L. K.

s/s „Bytom" — przodujący statek linii chińsko-polskiej

Asystenta maszynowego Łosia zastajemy wraz z zast. kapitana Pilichowiczem w świetlicy „Bytomia". Na stołach leżą stosy książek. Segregują je i spisują, by przed zmustrowaniem po długim rejsie na urlop w porządku przekazać bibliotekę następcom.

Wśród książek znajdujemy kilka ze śladami częstego przebywania w rękach marynarskich. „Chiny nowe", „Chiny wyzwolone", „Chiny walczące"... brzmią tytuły. O nowych Chinach mówi i gazetka ścienna „Bytomia". Barwne ilustracje przedstawiają huty, nowowybudowane kopalnie w Hankou, Wuczang i innych miastach. Ilustracje te wskazują, że po szynach kolejowych, łączących odległe prowincje chińskie mkną polskie lokomotywy, po drogach kursują czeskie autobusy — pulsuje życiem, pokojową pracą wielki kraj, którego lud zrzucił imperialistyczne jarzmo i stał się panem swoich losów.

Lokomotywy, wyroby żelazne wiezione do Chin oraz przywożone do Polski — ruda, ryż, jedwabie, kauczuk i inne towary pomagają obydwu krajom rozwijać gospodarkę narodową, budować nowe życie. Dzięki otwarciu stałej linii chińskiej flota nasza wyszła z basenów Morza Północnego i Śródziemnego, aby zwycięsko przemierzać oceany, służąc przyjaźni narodów polskiego i chińskiego.

Gdy trudności mobilizują

Marynarze „Bytomia" dobrze zdają sobie sprawę z tego, że każdy zwycięsko wykonany rejs do Chin Ludowych, to wzmocnienie sił obydwu krajów, to cios w imperialistów usiłujących zahamować ich rozwój gospodarczy, to pomnożenie sił obozu pokoju i demokracji. **I ta, pogłębiana nieustannie przez statkową organizację partyjną świadomość jest źródłem zwycięskiego zakończenia ostatniego rejsu s/s „Bytom".**

Rejs ten rozpoczął się niepomyślnie. Już w parę godzin po opuszczeniu portu gdyńskiego z maszynowni zameldowano st. mechanikowi **Budnemu**:

— Grzeje tłok.

Tow. Budny poderwał się na tę wiadomość. Śpiesznie przebiegł korytarz do maszynowni w myśli szukając przyczyn: — pierścienie zmieniliśmy w porcie, wszystkie zawory, przewody przejrzane... Co jest u licha. Ładnie będziemy wyglądali z naszym zobowiązaniem, gdy tak się zaczyna...

Nie tylko st. mechanik pomyślał w tym momencie o zobowiązaniu. Wywiązanie się z niego leżało na sercu całej załodze „Bytomia". Przecież jako pierwsi we **flocie podjęli długookresowe zobowiązanie do wykonania rocznego planu przewozów przed terminem i zaoszczędzenia 60 ton bunkru, 100 ton wody słodkiej i 500 kg smarów.** Wezwali także do współzawodnictwa wszystkie statki PMH, a tu jak na złość na samym początku — ten tłok.

Toteż marynarze z pokładu nie potrzebowali przynaglać „smoluchów", gdy zatrzymali maszynę. Rozebranie całego układu niskiego ciśnienia, pobranie pomiarów i zmianę pierścienia wykonano w rekordowym czasie 17 godzin.

Właśnie ten przestój, spowodowany zagrzaniem się tłoka, członkowie egzekutywy organizacji partyjnej przyjęli jako przypomnienie, że **samo podjęcie zobowiązania nie gwarantuje jeszcze pomyślnej jego realizacji, że warunkiem pokonania wyłaniających się przeszkód jest zapał i nieustępliwość załogi, wypływające z pełnej świadomości politycznego i ekonomicznego znaczenia rejsu, szczegółowej znajomości zadań eksploatacyjnych statku, z którymi zapoznano załogę.**

Która wachta będzie najlepsza?

Plan pracy oparliśmy na zadaniu rejsowym — opowiada z-ca kapitana Pilichowicz — oraz na terminarzu zobowiązań. Agitatorzy otrzymywali co miesiąc konkretne zadania, takie, jak popularyzacja współzawodnictwa między wachtami, walka o jakość wykonywanych robót, koleżeństwo w pracy itp. Na odprawach kładliśmy duży nacisk na metody agitacji i dziś wielu agitatorów, a wśród nich asystent pokładowy **Kardasz**, kucharz **Wierzbowski**, praktykant hotelowy **Nowosad** itp. mogą poszczycić się dobrymi wynikami.

— A czy słyszeliście już o naszym grafiku? — pyta asystent maszynowy **Łoś**.

Grafik czasu, to jedno z doświadczeń radzieckich przeniesionych do naszej floty. Opracowany za przykładem radzieckiego statku „Otto Szmidt", wisiał w świetlicy „Bytomia". I oficer **Wolf** i tow. **Pilichowicz** codziennie nanosili na wykres wyniki pracy poszczególnych wacht. Przed objęciem służby każda wachta sprawdzała na grafiku osiągnięcia swych poprzedników. Rodziła się wśród marynarzy ambicja, by wachta przodowała. **I we współzawodnictwie o przodującą wachtę mnożyły się sukcesy załogi.**

W działalności swej organizacja partyjna oparła się na młodzieży — opowiada dalej tow. Pilichowicz — kierując systematycznie pracą koła ZMP. I na ZMP-owcach nie zawiedliśmy się. W ciężkich chwilach młodzi porywali za sobą starszych, a wśród wacht właśnie młodzieżowa, w składzie: II mechanik **Jarmuszczak**, st. palacz **Grzesiak**, palacze **Golanko i Pierdek**, węglarz **Popiński** i smarownik **Grześkowiak**, przez cały rejs nie dała sobie odebrać przodownictwa, najrówniej utrzymując parę w kotłach nawet przy złych gatunkach węgla. Trzech spośród ZMP-owców przyjęliśmy też pod koniec rejsu w szeregi kandydatów partii...

Ciężka była praca załogi maszynowej na „Bytomiu" podczas przejścia przez tropik. W drodze powrotnej otrzymano w dodatku taki węgiel, który dawał słaby ogień i pozostawiał tak dużo żużlu, że obsługa nie nadążała go usuwać. Wówczas to marynarze z młodzieżowej wachty rzucili hasło: **„Trymerzy z ustępującej wachty pozostają w kotłowni 2 godziny dłużej, aby pomóc w usuwaniu żużlu".** Inicjatywa młodzieży spotkała się z poparciem załogi i pomogła usunąć trudności.

Podobnie było z przetrzymowaniem 30 ton węgla w Chinwantao, gdy pozostawienie go w zasobni nad maszynownią groziło „samozapałem". Golanko, Łoś, Grześkowiak i inni z młodzieżowej wachty po skończeniu służby przystąpili do tej pracy, aby umożliwić terminowe wyjście statku do Tien-tsinu.

Plan roczny wykonano przed terminem

Wiele możnaby przytoczyć faktów, gdy członkowie partii i ZMP-owcy agitując słowem i czynem prowadzili załogę do coraz nowych sukcesów.

Długa jest lista przodujących marynarzy z „Bytomia": II oficer **Wachowski**, palacze **Golanko, Grzesiak, Wiatr, Gołąb**, praktykant hotelowy **Filipowicz** i wielu innych. Piękne są też wyniki pracy załogi: **Roczny plan przewozów wykonano pod koniec sierpnia br. w 138,9 proc. w tonach i 109 proc. w tonomilach, przy oszczędnościach 600 ton wody słodkiej i 1.100 kg smarów.** Długofalowe zobowiązanie zostało zwycięsko zrealizowane, a patriotyzm załogi, jej głęboki internacjonalizm, świadomość wagi zadań, jakie przed nią stawia partia i rząd są gwarancją dalszych sukcesów na froncie budownictwa socjalistycznego w kraju, zacieśniania braterskiej przyjaźni między chińskim a polskim narodem, na froncie walki przeciwko wojnie.

B. T.

Z życia partii

Aktywiści pierwsi wykonują plan dostaw

Gmina Rozłazino miała w latach poprzednich opinię trudnej, opornej, gdyż nie wywiązywała się z obowiązkowych dostaw wobec państwa. Wlokąc się w ogonie innych gmin opóźniała wykonanie planu skupu zboża przez powiat lęborski, uniemożliwiając chłopom skorzystanie z szeregu takich ulg, jak np. zwolnienie od miarek i odsypów.

W roku bieżącym sytuacja zmieniła się. Gmina Rozłazino kroczy w czołówce powiatu. W drugiej dekadzie września chłopi tej gminy wykonali 88 proc. rocznego planu dostaw zboża. Gromady Dąbrówka i Łówcz w tej gminie wykonały już plan w 100 proc.

Dlaczego gmina Rozłazino wykonuje plan dostaw zboża?

Komitet Gminny PZPR zrozumiał, że podstawowym warunkiem sprawnego i szybkiego przebiegu akcji skupu jest pełne i przedterminowe wykonanie zobowiązań przede wszystkim przez wszystkich członków partii i przez aktyw społeczny, których przykład pociągnie za sobą chłopów. To samo zadanie postawił Komitet Gminny przed radnymi GRN, sołtysami i aktywem gromadzkich organizacji masowych, by członkowie trójek gromadzkich i aktywiści idący w teren czy występujący na zebraniu gromadzkim zawsze mogli wykazać, że **sami w pełni wywiązali się ze swoich obowiązków dostawy zboża.**

Opracowany został również gminny plan akcji skupu przez komórki gospodarcze GRN i plan pracy maszyn omłotowych GOM. Ustalono plan pracy masowo-politycznej, do której włączono organizacje masowe oraz ułożono kalendarz posiedzeń KG poświęconych kontrolowaniu pracy zespołu kierowniczego akcją skupu.

Celem wyjaśnienia mało i średniorolnym chłopom znaczenia terminowego wykonania obowiązkowych dostaw dla naszej gospodarki narodowej Komitet Gminny włączył do pracy masowo-politycznej robotników — członków partii, mieszkających w gminie, jak np. **Jana Miotka, Ludwika Lorka** i innych, którzy w dużym stopniu pomogli aktywowi gromadzkiemu.

Decyduje przykład członków partii

Realizując wskazania Komitetu Gminnego aktyw społeczny, członkowie partii, radni GRN i sołtysi w pełni wywiązali się z obowiązku dostaw zboża. Przykład członków partii i aktywu bezpartyjnego był mocnym bodźcem do przyśpieszenia realizacji obowiązkowych dostaw.

Był to poważny czynnik mobilizujący chłopów do dotrzymania kroku przodującym. Dzięki niemu organizacja partyjna w Chmieleńcu zdołała zorganizować pierwszą zbiorową dostawę zboża. W ślad za sekretarzem tej organizacji tow. **Stanisławem Królikowskim**, który wykonał swój plan w 100 proc. poszli i inni. Tak np. bezpartyjny chłop **Jan Lubecki** odstawił 400 kg zboża ponad plan. Małorolna chłopka wdowa **Anna Walaszkowska** w pełni wykonała swój plan dostawy zboża i odstawiła 500 kg ziemniaków ponad plan. **Jan Cichosz** wywiązał się w pełni z dostawy zboża i żywca. Przykładów takich jest więcej.

Ambicją przodowania w akcji skupu kierowali się również członkowie powstałych w br. dwu pierwszych na terenie gminy spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielcy z Rozłazina dostarczyli 27 lipca pierwsze zboże państwu. Na zebraniu zaś 20 września br. postanowili odstawić 7 ton zboża ponad plan. Wykonali również swój obowiązek odstawy zboża spółdzielcy z Popowa.

Agitacja indywidualna i „błyskawice"

Komitet Gminny co tydzień analizował przebieg akcji skupu. Na szczególnie trudne odcinki wyruszał czołowy aktyw gminy. Tak np. gromada Nawcz znalazła się na ostatnim miejscu. Niektórzy chłopi zaniechali omłotów, tłumacząc się tym, że zajęci są przy wożeniu żwiru. W indywidualnych rozmowach i na zebraniu gromadzkim sekretarz KG tow. **Stanisław Kula** wyjaśniał chłopom polityczne znaczenie terminowej dostawy oraz wskazywał im jako przykład tych chłopów, którzy już wywiązali się ze swych obowiązków. Po zebraniu ob. **Józef Myszkowski** przygotował agregat omłotowy, wymłócił zboże i w 100 proc. wykonał swój plan. Wykonali swój obowiązek i inni chłopi tej gromady.

Dużą pomoc w akcji skupu odgrywają gminne i gromadzkie ulotki — „błyskawice", mobilizujące do współzawodnictwa między gromadami w terminowym wykonaniu dostaw zboża.

W wydawaniu gazetek ściennych i „błyskawic" wyróżnili się ZMP-owcy. Nie ograniczyli się oni do gotowych wzorów otrzymanych z powiatu. Wydając własne „błyskawice" wykazują dużo pomysłowości i inicjatywy. Pomaga im w tym Komitet Gminny.

W jednej z „błyskawic" wytknięto jako pozostającą w tyle — gromadę Dąbrówka. Poprzez pracę trójki gromadzkiej i pomoc aktywu gminnego wysunęła się ona następnie na czoło, wykonując plan w 100 proc.

„Błyskawice", piętnując opieszałych chłopów przyczyniają się do wykonania przez nich swego obowiązku. Tak np. **Augustyn Meier** z Rozłazina zwlekał z odstawą. Nazwisko jego zostało wymienione w „błyskawicy". W tym samym jeszcze dniu, z kwitami dostawy w ręku, zwrócił się do sekretarza KG z prośbą o wymazanie w „błyskawicy" jego nazwiska.

Komitet Gminny w Rozłazinie łączył pracę masowo-polityczną w dziedzinie wykonywania dostaw z troską o wzrost organizacji partyjnej. Ostatnio przyjęto do partii dwóch nowych członków. W gromadzie Łówcz, która wykonała w 100 proc. plan dostawy zboża i w 100 proc. uregulowała podatek, 3 przodujących chłopów zapoznaje się ze statutem partii, przygotowując się do wstąpienia w jej szeregi.

Są braki i błędy

Aktyw gminny nie pracuje jednak równomiernie. Są jeszcze gromady pozostające w tyle. Np. w gromadzie Nowy Rozłazin akcja skupu przebiega niezadowalająco. Gromada wykonała zaledwie 50 proc. planu i ciągnie gminę w dół. Aktyw gminny nie zwrócił na tę gromadę dostatecznej uwagi, co było tym bardziej konieczne, ponieważ nie ma tam organizacji partyjnej.

Komitet Gminny w Rozłazinie osiągając sukcesy w akcji skupu zboża za mało uwagi poświęca jednak realizacji obowiązkowych dostaw mięsa, mleka i kartofli. Kierownictwo skupem mięsa, mleka i ziemniaków wymknęło się z rąk zespołu kierowniczego gminy i w tej dziedzinie pracują w zasadzie tylko komórki Ministerstwa Skupu. Rzecz jasna, że wyniki nie są zadowalające.

* * *

Tempo dostaw w powiecie lęborskim poważnie osłabło w ostatnim okresie. Demobilizująco działa przykład niektórych gromad, jak np. Świetlnino w gminie Łęczyce, która wykonała dotychczas 25 proc. planu skupu zboża. Istnieje tam wielu opornych, nie wywiązujących się ze swoich obowiązków. Jednak do chwili obecnej żaden z opornych nie został ukarany w myśl obowiązujących przepisów.

W powiecie są jeszcze tacy chłopi, którzy w ogóle nie rozpoczęli dostaw zboża. Są to przeważnie kułacy, którzy starają się utrudnić realizację planu przez sianie pogłosek o umorzeniu obowiązkowych dostaw. Komitet Powiatowy niewiele dotychczas zrobił, ażeby zwalczyć te wrogie plotki.

Przed zespołem kierowniczym powiatu, przed całym aktywem politycznym stoi zadanie pełnej mobilizacji pracującej wsi w kierunku całkowitego wykonania planu dostaw, w kierunku podciągnięcia gmin pozostających w tyle do przodujących. Stoi zadanie nadrobienia zaległości na pozostałych frontach dostaw: mięsa, mleka i ziemniaków, aby osiągnąć pełne zwycięstwo w walce o chleb, o zaopatrzenie klasy robotniczej, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — podwaliny siły i potęgi Polski Ludowej.

B. LISAKOWSKI

Kandydaci do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej

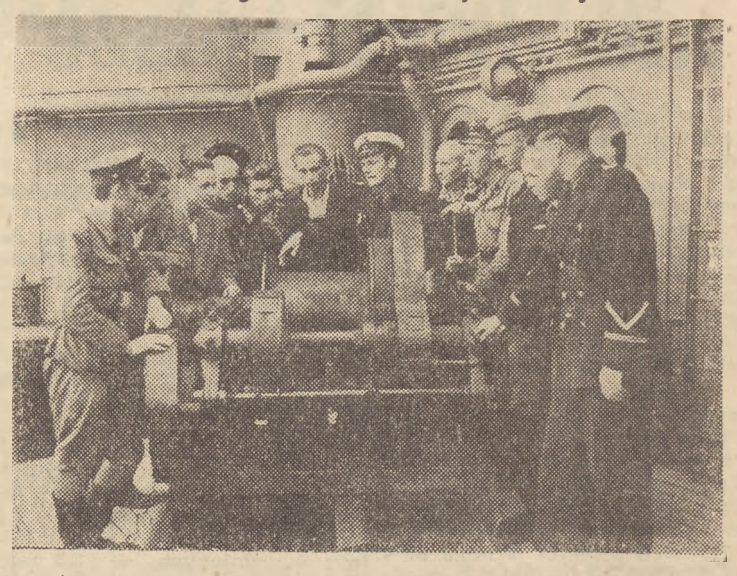

Ostatnio odbyły się egzaminy kandydatów do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. Kandydaci rekrutowali się ze szkół, zakładów pracy i gromad wiejskich. Wśród kandydatów byli również żołnierze, pełniący obecnie zasadniczą służbę wojskową, którzy pragną poświęcić się jej zawodowo. Kandydaci zwiedzili szkolny okręt

Na zdjęciu: Grupa kandydatów przy windzie kotwicznej na okręcie.

Towarzyszom z rady zakładowej PRCiP

Uchwały zobowiązują

Rada zakładowa Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku ma sporo osiągnięć w dziedzinie troski o swoją załogę. Stała pomoc i opieka rady zakładowej nad OZR spowodowała, że stał się on nieocenionym pomocnikiem załogi. Z uznaniem opowiadają dziś robotnicy o swojej stołówce, która wydaje smaczne i tanie obiady. Jeszcze w czerwcu korzystało z niej zaledwie 60 osób — dziś już ok. 180. We własnym OZR robotnicy mogą nabywać warzywa po cenie niższej od rynkowej. Dzięki trosce rady zakładowej o rozwój życia kulturalno-oświatowego — ożywiło się życie świetlicowe, biblioteka zakładowa zdobyła nowych czytelników.

Ale praca rady zakładowej w PRCiP posiada również poważne braki. W świetle dyskusji na czerwcowym zjeździe delegatów ZZPŻ braki te szczególnie się uwydatniły. **Zjazd przyszedł radzie zakładowej w PRCiP — i dziesiątkom innych rad zakładowych resortu żeglugi — z pomocą. Uchwały, które wówczas zapadły wskazały drogę do zlikwidowania braków, stały się programem dalszej pracy.**

Czy towarzysze z PRCiP skorzystali z tej pomocy czerwcowego zjazdu?

Jeżeli towarzysze z rady zakładowej PRCiP nie wiedzą, kto spośród załogi przedsiębiorstwa był na zjeździe, jeżeli nie znają uchwał zjazdu i nie potrafią powiedzieć, które z nich realizują lub co im w tej realizacji stoi na przeszkodzie — to sprawa staje się alarmująca.

Na czoło wytycznych czerwcowego zjazdu wysuwało się m. in. zagadnienie zwiększenia codziennej troski o ludzi pracy. Niestety rada zakładowa w PRCiP nie dostrzegła w tej części uchwał zadań dla siebie.

Bo cóż to oznacza praktycznie — zwiększyć codzienną troskę o człowieka pracy? Znaczy to, przede wszystkim wiedzieć o bolączkach i kłopotach załogi, bywać wśród niej codziennie, nie czekać, aż zło, choćby drobne, zakorzeni się. A zatem sprawa niewydawania robotnikom mleka, towarzysze z PRCiP, powinna była być szybciej załatwiona niż w dwa miesiące, podobnie jak drobna na pozór sprawa sprzedaży w zakładowym sklepiku taniej, ale starej i wodnistej śmietany do picia.

To znaczy, że trzeba systematyczniej organizować narady z załogą, informować robotników o tym, co załatwiono ze spraw poruszonych na poprzedniej naradzie, konsekwentniej doprowadzać każdą z tych spraw do końca.

W uchwałach Krajowego Zjazdu Delegatów ZZPŻ czytamy:

„Ogniwa związkowe winny bez względnie zwalczać przejawy efekciarstwa, formalizmu i biurokratyzmu w kierowaniu socjalistycznym współzawodnictwem".

Po z górą trzech miesiącach, które upłynęły od zjazdu, w PRCiP nic nie uczyniono, by rozwinąć w zakładzie socjalistyczną współzawodnictwo pracy. Od paru lat — jak opowiada kierownik warsztatów, tow. Sasinowski — ok. 80 proc. robót wykonuje się według norm szacunkowych, czyli ustalanych każdorazowo, na bieżąco. Od pięciu lat powtarzają się identyczne roboty, takie jak np. remonty tych samych holowników, a norm technicznych jak nie było na nie — tak i nie ma.

I nic dziwnego, że robotnicy domagają się rewizji norm, załoga pragnie ustalenia norm technicznych, sprawiedliwych dla wszystkich, norm, które sprzyjałyby dalszemu rozwojowi ruchu współzawodnictwa w zakładzie. Rada zakładowa i kierownictwo nic w tym kierunku dotychczas nie robi. A obok tego w zakładzie nadal brak tablicy wyników współzawodnictwa, nadal — jak przed zjazdem — współzawodnictwo jest formalne, papierkowe, nadal załoga nie zna swoich przodowników pracy, nadal niewielu robotników wie np., o tym, że młodzieżowa załoga holownika PRCiP „Wojtek" i załoga pogłębiarki „Chełbia" wzorowo opiekują się swoimi jednostkami i że w szkoleniu młodych kadr przoduje doświadczony tokarz, Józef Bukiel.

A zatem zalecenia zjazdu w sprawie współzawodnictwa nie znalazły odbicia w pracy rady zakładowej PRCiP.

Przyczyną tego, że Krajowy Zjazd nie zmobilizował rady zakładowej PRCiP, że w jej pracy nic się w zasadzie od czerwca nie zmieniło na lepsze — **jest niezrozumienie celów i znaczenia czerwcowego zjazdu, a także wąski praktycyzm, którym nasiąkła praca towarzyszy z rady.** Ale nie tylko rada zakładowa PRCiP jest temu winna. Przecież wszyscy w zakładzie — dyrektor, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, kierownik warsztatu i robotnicy zgodnie stwierdzają, że rada zakładowa „robi co może", że „przewodniczący duszę by oddał robotnikom", lecz „nie zawsze daje sobie radę".

Innymi słowy — rada zakładowa PRCiP potrzebuje codziennej politycznej pomocy i opieki. Oczekiwała jej i oczekuje nadal od tych towarzyszy, którzy się tak przychylnie o jej pracy wyrazili, a przede wszystkim od podstawowej organizacji partyjnej, która dotychczas nie pomogła swojej radzie przezwyciężyć jej słabości. Nie pomógł jej w tym również Zarząd Okręgowy ZZPŻ, chociażby przez kontrolę wykonania uchwał zjazdu.

A zjazd odbył się przecież po to, by wytyczyć drogę dalszej pracy ZZPŻ, by pchnąć naprzód robotę związkową, by zwiększyć udział związku w walce o plany produkcyjne i usługowe resortu żeglugi. Takie zadanie stoi przed każdą radą zakładową, takie zadanie stoi również przed towarzyszami z okręgu. A realizować je pomyślnie można i należy z uchwałami ostatniego zjazdu w ręku.

Z. B.

Politechnika Gdańska rozpoczyna nowy rok nauki

Prof. dr inż. Kazimierz Kopecki
prorektor Politechniki Gdańskiej

Co prawda już od 1 września liczne rzesze studentów pierwszego roku zapełniają mury Politechniki, ale dopiero w dniu 1 października rozpoczynają naukę wyższe roczniki Kursu Inżynierskiego i Magisterskiego. Dzień inauguracji będzie dniem przeglądu wyników ubiegłego roku i wskazań dla roku nowego.

W piśmie inauguracyjnym, które — zgodnie z tradycją ostatnich lat — ogłosi minister szkolnictwa wyższego, będą omówione te zagadnienia. Nie uprzedzając tych szerszych wniosków i wskazań, chciałbym poruszyć kilka zagadnień, dotyczących naszego terenu — Politechniki Gdańskiej.

Interesuje nas przede wszystkim zagadnienie studentów pierwszego roku, tych, którzy niedawno przybyli na uczelnię i po pierwszych paru tygodniach wykładów i ćwiczeń zaczynają walczyć z trudnościami, jakie nasuwa im nieraz nowa dla nich forma nauki. Tu i ówdzie występują objawy zniechęcenia.

Niestety, przyczyną tego jest słabe wciąż jeszcze przygotowanie, jakie przynoszą kandydaci na Politechnikę ze szkoły średniej. Duża część szkół średnich w zakresie przygotowań do studiów politechnicznych grzeszy powierzchownością i werbalizmem.

Na egzaminie wstępnym z matematyki 2/3 kandydatów w ciągu paru godzin nie potrafiło poprawnie rozwiązać prostego zadania arytmetycznego z zakresu działań ułamkami, a zatem z zakresu szkoły podstawowej, mimo że z pewnością pamięciowo znało zasady działań na ułamkach, a nawet — zgodnie z programem szkoły średniej — znało dość trudne zagadnienia z zakresu wyższej matematyki. **Znało, ale przeważnie nie rozumiało ich, nie potrafiło zastosować w praktyce,** co więcej, nie potrafiło myśleć kategoriami ścisłymi. „Wykute" na pamięć formuły i słowa bez treści — oto poważny balast, jaki przynosi, niestety, dużą jeszcze część kandydatów do studiów politechnicznych.

Stąd duża nieraz rozpiętość pomiędzy oceną bardzo dobrą a dobrą, otrzymywaną przez kandydata w szkole średniej, a oceną mierną lub niedostateczną, jaką ten sam student otrzymuje na egzaminie wstępnym lub przy pierwszych kolokwiach.

Cała pomoc i usilna praca profesorów, asystentów, opiekunów grupy i lat, a zwłaszcza praca organizacji młodzieżowych musi być skierowana na pokonanie przede wszystkim tych trudności. Musimy doprowadzić do przełamania werbalizmu, a także do nauczenia naszej młodzieży samodzielnej i systematycznej pracy, rozłożonej na tygodnie i miesiące.

Tu znów natrafiamy na trudności. Nasza młodzież przeważnie stosuje system „szturmowego" uczenia się w ciągu ostatnich paru dni i nocy przed kolokwium czy egzaminem, zamiast uczyć się planowo, z wykładu na wykład. Ci, którzy stosują jeszcze ten niewłaściwy system uczenia się — a jest ich zdaje się większość — tłumaczą to tym, że w przeciwnym razie zapomnieliby wszystko, czego się nauczyli. I rzeczywiście można stwierdzić, że zapominają bardzo dokładnie wkrótce po egzaminie. A przecież każdy dalszy przedmiot i semestr musi się opierać na wiadomościach z przedmiotów i semestrów poprzedzających; **dlatego uczenie się „szturmowe" jest metodą krótkowzroczną, bezwartościową i zawodną.**

Tylko systematyczna, samodzielna praca daje należyte pogłębienie wiadomości i możność powiązania ich w całość, odpowiadająca potrzebom inżyniera czy magistra.

Niektórzy studenci łudzą się, że w razie niepowodzeń będą mogli powtarzać studia „aż do skutku". Z tymi poglądami skończyliśmy już dawno. Przekonaliśmy się, że tzw. „repetent" jest elementem przeważnie nie nadającym się do dalszych studiów, a często destrukcyjnym. Na Politechnice Gdańskiej nie ma więc „repetentów". Zdarza się to jedynie w wyjątkowych wypadkach.

Warto to przypomnieć na wstępie nowego roku, gdyż łamania **dyscypliny studiów** były w ubiegłym roku oparte nieraz na tym złudzeniu. Zwłaszcza na pierwszym roku nie istnieje możność powtarzania studiów. Student, który zawiódł na pierwszym roku, musi na nowo starać się o przyjęcie do uczelni na podstawie egzaminu wstępnego.

W tym roku staramy się udoskonalić metody wszechstronnej pomocy w nauce młodzieży, kładąc nacisk zwłaszcza na należytą i dokładną kontrolę. Podstawą nauczania jest oczywiście indywidualne uczenie się i indywidualna dyscyplina pracy każdego studenta. **Jednak należyta współpraca grup studenckich z ich opiekunami** (którymi są przeważnie adiunkci i asystenci), **praca całych roczników z opiekunami lat** (którymi są przeważnie profesorowie) — **musi być w tym jeszcze bardziej wszechstronna i pogłębiona.**

Rośnie nasza Politechnika Gdańska, powstają nowe katedry, zakłady naukowe, sale wykładowe i laboratoria. Ale jeszcze szybciej od nowoczesnych gmachów i urządzeń rośnie liczba studentów, powstają nowe kierunki nauki. Rozpoczęta budowa nowego gmachu dla Wydziału Budowy Okrętów i dla Wydziału Mechanicznego przyniesie w następnych latach dalszą poprawę warunków nauki. Obecnie jednak istnieją poważne obawy, czy aby zdołamy gmach ten zakończyć, przynajmniej w stanie surowym, jeszcze w tym roku — i prawdopodobnie trzeba będzie, aby — zgodnie z piękną i cenną inicjatywą organizacji młodzieżowych — sama młodzież pomogła w budowie swojej Politechniki przez utworzenie studenckich drużyn roboczych.

Szybki wzrost liczby studentów wiąże się z dodatkowymi trudnościami. Są to sprawy bytowe. Uczelniom trójmiasta przybywa wprawdzie w tym roku jeszcze jeden piękny i duży dom akademicki, ale wciąż jeszcze nie może to definitywnie rozwiązać trudności mieszkaniowych uczącej się młodzieży.

Wynikiem takiego stanu rzeczy jest konieczność silniejszego, choć przejściowego, zagęszczenia miejsc w istniejących domach akademickich, co łączymy z gorącym apelem do społeczeństwa Wybrzeża, aby przyszło z pomocą naszej uczącej się młodzieży przez ofiarowywanie mieszkań dla studentów. Jasne jest, że budowa dalszych, planowanych domów akademickich stanowi jedną z najbardziej palących spraw.

Mówiąc o rozwoju Politechniki Gdańskiej należy zwrócić uwagę również na stały wzrost kadr nauczających. Wychowujemy takie kadry i już w tym roku kilkunastu nowych profesorów spośród młodych pracowników nauki, z których wielu ukończyło studia na Politechnice Gdańskiej, otrzymało nominacje. W tym roku ukończą także prace pierwsi aspiranci i duża ilość osób przystąpi do pierwszych na Politechnice Gdańskiej egzaminów kandydackich.

Rozpoczynając nowy rok akademicki — Politechnika Gdańska stawia przed sobą ambitne zadanie **uzbrojenia naszej młodzieży w oręż głębokiej wiedzy — i wychowania młodych kadr polskiej inteligencji technicznej na wypróbowanych i doświadczonych oficerów produkcji, świadomych i ofiarnych budowniczych socjalizmu.**

Przestrzegać planów remontów

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiślu często nie przestrzega się terminów przeglądów technicznych i okresowych remontów maszyn. Zbyt intensywna ich eksploatacja i brak konserwacji powoduje szybkie zużywanie się części.

Oto przykład: Dźwig portalowy, którego termin przeglądu minął w maju br. robotnicy zaczęli rozmontowywać dopiero w ostatnich dniach sierpnia. Jednak i ten termin remontu wydawał się zbyt wczesny dla ob. Jaśkowskiego, który polecił dźwig ponownie ustawić i wprowadzić do produkcji. Ob. Jaśkowski i inni kierownicy działów postępowanie swoje tłumaczą troską o wykonanie planowych zadań.

W jaki sposób doszli do takich wniosków, nie wiadomo. Można natomiast stwierdzić, że nadmiernie eksploatowane i pozbawione należytej konserwacji dźwigi i inne urządzenia odmówią kiedyś posłuszeństwa. Wtedy na pewno trzeba będzie je wycofać z produkcji na okres dłuższy, niż to przewiduje plan remontów zapobiegawczych.

M. Gromadzki
korespondent

Z notatnika TRÓJMIASTA

„BAR POD GRUZAMI"

Pomiędzy ul. Gdyńskich Kosynierów a wiaduktem nad torami kolejowymi w Gdańsku czynny jest codziennie, w godzinach popołudniowych — mniej więcej od godziny 16 — „bar pod gruzami". Uczęszczają do niego liczni pijacy, którzy następnie wywołują awantury.

Warto, ażeby „bar" ten odwiedzili funkcjonariusze MO.

ZAKONSPIROWANA INSTYTUCJA

Przy ul. Długi Targ 31/32 znajduje się Wojewódzki Zarząd Budownictwa Mieszkaniowego. Mało kto jednak o tym wie, gdyż nie ma tu żadnego napisu. Czyżby zrobienie odpowiedniego szyldu było tak trudne? Nie przypuszczamy. Jest to tylko lekceważenie licznych interesantów tej instytucji.

WAGA NETTO

„Waga netto" — głoszą napisy na wagach we wszystkich sklepach spożywczych trójmiasta. Napisy te jednak to tylko teoria. W praktyce bowiem bardzo często sprzedaje się klientom towar brutto (z opakowaniem) za netto. Tak np. nasz czytelnik ob. Z. Jeruszko z Oliwy, ul. Żeromskiego 4, kupując w sklepie PSS nr 57, 25 dkg masła, otrzymał je zawinięte w pakowy papier, który na pewno ważył sporo.

Źle jest, gdy teoria nie żyje w zgodzie z praktyką.

Nowa Warszawa — to nasza radość i duma

W niedzielę mieszkańcy trójmiasta spotkają się na wielkim festynie ludowym na molo w Sopocie

„Nowa Warszawa — to nasza radość i duma" — pod tym hasłem odbędzie się w niedzielę, 4 bm., na molo w Sopocie wielki festyn ludowy, organizowany przez Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Gdańsku.

Uczestników festynu czekają liczne atrakcje. Już o godzinie 10 odbędzie się emocjonujący wyścig najmłodszej „kadry kolarzy" trójmiasta... na rowerkach i hulaj nogach. Państwowy Teatr Lalek wystawi w tym czasie dla dzieci piękną bajkę. Następne numery programu festynu dla dzieci, to: występ młodzieżowej orkiestry międzyświetlicowej Gdynia — Oksywie, tańce w wykonaniu Szkoły Baletowej, cukierenka dziecięca, domek Baby Jagi, popis Państwowego Liceum Muzycznego w Sopocie, przejażdżki osiołkami i kucykami, występ harmonistów Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni i orkiestr młodzieżowych. Imprezy dla dzieci zakończą się o godz. 15.

Po godzinie 15 pod hasłem **„Wybrzeże — Warszawie"** rozpocznie się program popołudniowy festynu przeznaczony dla dorosłych. W tej części wystąpią: **100-osobowy chór Akademii Medycznej w Gdańsku, nagrodzony na Festiwalu w Bukareszcie, Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca z Helu oraz artyści Opery Gdańskiej i Teatru „Wybrzeże". Po występach odbędzie się losowanie Wielkiej Loterii Fantowej.**

W programie festynu przewidziane są ponadto takie atrakcje, jak: humorystyczny konkurs wędkarski, wycieczki statkami w morze, iluminacje świetlne i inne niespodzianki. Wieczorem odbędzie się ludowa zabawa taneczna, do której przygrywać będą orkiestry Stoczni Gdańskiej, DOKP, ZPGG oraz WPKGG.

Bilety wstępu na festyn są tanie, bo zaledwie w cenie 2 zł. Oprócz wszystkich oddziałów „Orbisu" w trójmieście, zakładów pracy, szkół i związków zawodowych, rozprowadzają je komitety blokowe, które współzawodniczą między sobą w tej akcji. Bilety nabywać można także w kasie na molo.

PIERWSZA NAGRODA — TORT. KONKURS NA NAZWY NOWYCH GATUNKÓW PSZENNEGO PIECZYWA

Asortyment chleba żytniego w trójmieście jest bogaty, natomiast pieczywa pszennego za mały. Biorąc pod uwagę zapotrzebowanie rynku Wydział Handlu Prezydium WRN zorganizował 30 września w piekarni nr 6 w Sopocie wypiek nowych gatunków pieczywa z pszennej mąki.

Dyrektor Sopockich Zakładów Piekarniczych **Józef Szolak**, kierownik piekarni **Gołębiewski** i wykwalifikowani piekarze: **Matuszewski, Przybych i Rzeźnik** wyprodukowali 8 nowych rodzajów bułek. Na półkach piekarń znalazły się świeże, pachnące „kajzerki", „bilki", „pliszki", „rogale", „plecionki", bułki w kształcie kaczek, solanki z kminkiem itp. Pieczywo to znajdzie się z początkiem przyszłego tygodnia w sprzedaży.

Powstaje jednak sprawa nazw nowych gatunków bułek — podane przez nas określenia są prowizoryczne.

W związku z tym zakłady piekarnicze w trójmieście organizują na niedzielnym festynie w Sopocie konkurs na właściwe nazwy nowych 8 gatunków bułek. Uczestnicy festynu będą mogli w godzinach od 9 — 16 obejrzeć nowe pieczywo w specjalnym stoisku i podać proponowane nazwy w ankiecie konkursowej.

Pierwszą nagrodę stanowić będzie tort, druga — 15 ciastek, a trzecią — 10 ciastek.

Mieszkańcy trójmiasta o swych kłopotach

Osiedle Zaspa czeka na remont dachów

My, mieszkańcy osiedla Zaspa, zwracamy się do redakcji „Głosu Wybrzeża" z prośbą o interwencję w Zarządzie Budynków Mieszkalnych nr 2, który zaniedbał sprawę remontu tzw. domków fińskich.

Huragan, który szalał na początku br. na Wybrzeżu poczynił w naszym osiedlu poważne szkody. Dachy 20 jednorodzinnych domków uległy poważnemu zniszczeniu. Wnieśliśmy wówczas do Zarządu Budynków Mieszkalnych nr 2 we Wrzeszczu podanie o jak najszybsze usunięcie śladów huraganu.

Ku naszemu zdziwieniu kierownictwo ZBM-2 odpowiedziało, że domki musimy remontować na koszt własny, bo nie objęte są planem remontów z funduszów FGM. Ostatecznie przydzielono nam materiał do remontu dachów. W związku z tym prosiliśmy o przysłanie fachowców, którzy udzieliliby nam porad, jak mamy pokrywać te dachy. Wiadomo, że człowiek, który nie miał nic wspólnego z pracą dekarską, nie potrafi jej sam wykonać dobrze i może zniszczyć materiał.

Na naszą prośbę znowu otrzymaliśmy od kierownika działu technicznego ob. **Witta** odmowną odpowiedź. Ob. Witt powołał się wówczas na jakieś zarządzenie, które rzekomo nie pozwala zarządowi remontować domów jednorodzinnych. Nie zrezygnowaliśmy jednak z pomocy technicznej i zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Zarządu Budynków Mieszkalnych. A tam kierownik techniczny ob. **Syczart** wyjaśnił, że zarządzenie takie nie istnieje, że nasze domki mogą być odremontowane, ale dopiero w przyszłym roku. Tak długo czekać nie możemy, bo dachy ulegną całkowitemu zniszczeniu, a tym samym i nasze mieszkania.

Postępowanie Zarządu Budynków Mieszkalnych nr 2 jest co najmniej dziwne. Mając materiał chętnie pracowalibyśmy sami przy remoncie. Ale musimy mieć pomoc fachowców. A dyrekcja ZBM-2 zwleka z tą sprawą w nieskończoność, nie troszczy się zupełnie o to, że 20 domków może ulec zniszczeniu.

Kilkanaście podpisów mieszkańców osiedla Zaspa.

Seminaria w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KW PZPR w Gdańsku zawiadamia, że w dniu 1. X. br. o godz. 8 rano w Komitecie Miejskim w Gdańsku odbędzie się seminarium dla wykładowców szkół politycznych na tematy: „Siły wytwórcze i stosunki produkcji" i „O rozwoju społeczeństwa ludzkiego". W piątek, 2 bm. o godz. 8 rano w KM PZPR odbędzie się seminarium dla wykładowców kursów podstawowych.

Kierownictwo ośrodka zawiadamia jednocześnie, że we wtorki, czwartki i piątki w godz. 18—21, udzielane są w ośrodku konsultacje indywidualne z ekonomii politycznej i historii KPZR.

Uwaga, korespondenci

Nagrody za III kwartał br. za najlepsze korespondencje i za systematyczną współpracę z redakcją „Głosu Wybrzeża" przyznane zostały następującym towarzyszom: SMUŻEWSKIEMU z PRCiP, PUCHALSKIEMU z gminy Banino, DOMPKEMU z Lęborka, TYMCZYSZYNOWI ze Zjednoczenia Urządzeń Dźwigowych w Oliwie, CZUBAKOWI z Chmielna, SZCZYRBOWSKIEMU i KOWALKOWSKIEMU z Kartuz, KARSAKOWI z Kwidzyna, NACZKOWI z Wejherowa, ROGACKIEMU z ZPGG w Gdyni, PIORUNOWSKIEMU z PGR Waplewo, FUSTELNIAKOWI z GPZB w Gdańsku i SZCZEPAŃSKIEMU ze Sztumu.

Po odbiór nagród można zgłaszać się w redakcji codziennie w godz. od 9 — 17.

Ze spotkań z naszymi Czytelnikami

W Oruni, w domu przy ul. Sandomierskiej 10 uszkodzone są od dłuższego czasu przewody kanalizacyjne, na skutek czego nieczystości zalewają podwórko przed domem.

Mimo że mieszkańcy sygnalizowali o tym administratorowi domu, nie zatroszczył się on o usunięcie uszkodzenia i oczyszczenie przewodów. Mówił o tym na spotkaniu z „Głosem Wybrzeża" ob. BRONISŁAW MALEWSKI.

— Coś tu cuchnie biurokracją.

W niedzielę Gdańsk wita swych żołnierzy

W nadchodzącą niedzielę, 4 października, o godz. 9.30 na Placu Zebrań Ludowych w Gdańsku społeczeństwo trójmiasta witać będzie powracających z letnich ćwiczeń żołnierzy garnizonu gdańskiego.

Przygotowania do przywitania żołnierzy są w toku. Załogi gdańskich zakładów kupują, jak co roku, prezenty dla przodowników wyszkolenia politycznego i bojowego. Tak np. pracownicy Okręgowej Rady Związków Zawodowych zakupili dla przodujących żołnierzy naszego garnizonu radioodbiornik „Aga", pracownicy Gdańskich Zakładów Sprzętu Okrętowego ofiarują teczkę skórzaną, 3 pary rękawiczek skórzanych, portfel i 3 wieczne pióra, pracownicy Akademii Medycznej — 4 portfele skórzane i 4 wieczne pióra.

Po uroczystym powitaniu powracających jednostek odbędą się na placu występy zespołów artystycznych zakładów pracy i jednostek wojskowych.

Dyżury aptek

GDAŃSK

Apteka nr 2 — ul. Łąkowa 16, apteka nr 18 — ul. Wybickiego 18 we Wrzeszczu, nr 17 — ul. Kaprów 4 w Oliwie, nr 4 — ul. Oliwska nr 82/4 w Nowym Porcie i nr 21 — ul. Jedności Robotniczej nr 111 w Oruni.

GDYNIA

Apteka nr 54 — ul. 22 Lipca 44, nr 10 — ul. Czerwonych Kosynierów nr 137 na Grabówku oraz nr 20 — ul. Bohaterów Stalingradu nr 66

SOPOT

Apteka nr 15 — ul. Rokossowskiego 21.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Intryga i miłość", godz. 19

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Droga do Czarnolasu", godz. 19.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Cudzoziemczyzna", godz. 19.30.

Kino

GDAŃSK

„Bajka" we Wrzeszczu — „Córki Chin", godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Najpiękniejsza", godz. 16, 18 i 20.
„1 Maja" w Nowym Porcie — „Fanfan Tulipan", godz. 17 i 19.
„Przyjaźń" w Gdańsku — „Tajemnicza wyspa", godz. 18 i 20
„Delfin" w Oliwie — „Bohaterowie Mandżurii", godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantic" — „Wilhelm Tell", godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Goplana" — „Nędznicy" I seria, — godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa" — „Taksówka 3886", — godz. 16, 18 i 20.
„Fala" na Grabówku — „Cztery pokolenia", godz. 18 i 20.
„Promień" w Chyloni — „Ruszyły wzgórza", godz. 18 i 20.
„Neptun" w Orłowie — „Cud w Mediolanie", godz. 18 i 20.

SOPOT

„Bałtyk" — „Przygoda na Morzu Czerwonym", godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Polonia" — „Milczenie jest złotem", godz. 16, 18 i 20.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji ekspozytury gdańskiej Centralnego Biura Wynajmu Filmów — tel 330-07 i Okręgowego Zarządu Kin — tel 312-82.

KRONIKA DNIA

ATRAKCYJNE IMPREZY W TEATRACH WYBRZEŻA

W piątek, 2 października o godz. 19 w Państwowej Operze Bałtyckiej zostanie wystawiona opera Mozarta **„Wesele Figara"**. Opera ta pomimo że cieszy się wciąż niesłabnącym powodzeniem, ze względów technicznych po piątkowym przedstawieniu zostanie na pewien czas zdjęta z repertuaru.

W niedzielę, 4 bm. o godz. 14 społeczeństwo trójmiasta będzie miało możność oglądać w Państwowej Operze Bałtyckiej **„Wieczór baletowy"**, na którego program złożą się balety: **Głazunowa „Pory roku", Prokofiewa „Piotruś i wilk" oraz Kurpińskiego „Wesele w Ojcowie".**

NOWY ZESPÓŁ PIEŚNI, TAŃCA I MUZYKI

Związek spółdzielni przemysłowych i rzemieślniczych w Gdańsku, przy ul. Piwnej, organizuje zespół pieśni, tańca i muzyki „Bałtyk".

Próby nowopowstającego zespołu odbywać się będą w lokalu TPPR w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Kniewskiego 15. W soboty w godz. 18—20 odbywać się będą próby baletu, pod kierownictwem solisty Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej **Rajmunda Sobiesiaka**, a we wtorki — w godz. od 17—19 próby chóru pod kierownictwem prof. **Tylewskiego.**

Organizuje się również zespół muzyczny. Pierwsza próba zespołu odbędzie się 7 października br. o godz. 17, pod kierownictwem kompozytora **Henryka Jabłońskiego.** Pierwsza próba zespołu recytatorskiego i dramatycznego odbędzie się 8 października o godz. 17, pod kierownictwem **Jerzego Golińskiego.**

GODZINY SPRZEDAŻY BILETÓW WPKGG

Dyrekcja WPKGG przypomina, że punkty sprzedaży biletów 60-przejazdowych, ulgowych i miesięcznych czynne są każdego miesiąca na 5 dni przed pierwszym i 5 dni po pierwszym w godzinach od 10 do 17, ustalonych w porozumieniu z załogami zakładów pracy w trójmieście.

GŁOS SPORTOWY

O Puchar ZSRR w piłce nożnej

Rozgrywki piłkarskie o puchar ZSRR weszły już w fazę decydującą. Z ponad 17 tysięcy drużyn, które rozpoczęły spotkania pucharowe, pozostało już tylko osiem. Są to: mistrz ZSRR — moskiewski **Spartak**, drużyny **Dynamo** z Moskwy, **Tbilisi** i **Ałma-Ata**, moskiewski **Lokomotiv**, **Zenit** z Kujbyszewa oraz dwa zespoły klasy B **Daugawa** (Ryga) i **Górnik** ze Stalino.

Tegoroczne eliminacje obfitowały w wiele niespodzianek, jak np. wyeliminowanie zeszłorocznego zdobywcy pucharu — moskiewskiego **Torpedo** przez **Zenit** z Kujbyszewa, który zakwalifikował się jako pierwsza drużyna do półfinału. Niespodzianką jest również wejście do ćwierćfinału drużyny **Dynamo** z Ałma-Ata.

Najbliższe spotkania wyłonią pozostałych półfinalistów turnieju. Dziś zmierzą się zespoły Dynamo Moskwy i Tbilisi, a w dwa dni później grają moskiewskie drużyny Spartak i Lokomotiv. Daugawa z Rygi walczy o wejście do półfinału ze zwycięzcą meczu Dynamo (Ałma-Ata) — Górnik (Stalino). Mecz ten będzie powtórzony, gdyż poprzedni zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Jutro

Wieczornica sportowa

Jutro, tj. w piątek, 2 bm. o godzinie 17 w sali Delegatury Spółdzielni Rzemieślniczej w Gdańsku przy ul. Piwnej 1, odbędzie się wieczornica sportowa, w czasie której wygłoszony zostanie odczyt na temat zadań kultury fizycznej na Wybrzeżu w roku 1954. Po odczycie — występy artystyczne.

Raid Turystyczny Wejherowo-Gdynia

Zarząd Oddziału PTTK w Gdyni organizuje dnia 4 października br. **JEDNODNIOWY TURYSTYCZNY RAID PIESZY NA ETAPIE WEJHEROWO — GDYNIA.** Trasa raidu przebiega „czerwonym szlakiem".

Informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia zbiorowe i indywidualne uczestników: Zarząd Okręgu PTTK w Gdańsku (ul. Długa 45 — tel. 32-509) w godz. od 8 do 15 oraz oddział w Gdyni (ul. Świętojańska 83 — tel. 46-39) w godz. od 9 do 14 i od 17 do 19.

Nasz kącik szachowy

Smysłow na czele turnieju w Zurichu

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Zurichu rozgrywano odłożone partie z poprzednich rund. Nie wznawiając gry zgodzili się na remis: Keres (ZSRR) z Najdorfem (Argentyna) oraz Bolesławski (ZSRR) ze Stahlbergiem (Szwecja) i z Euve (Holandia). Bronstein (ZSRR) w grze z Gligoricem (Jugosławia) skutecznie realizował swoją przewagę i partię wygrał podobnie jak Keres (ZSRR) z Petrosjanem (ZSRR).

Remisowo zakończyły się partie: Heller (ZSRR) — Szabo (Węgry) i Smysłow (ZSRR) — Petrosjan (ZSRR). Zaległa gra Tajmanow (ZSRR) — Reszewsky (USA) została odłożona.

Po 16 rundach na czele turnieju jest nadal Smysłow, który ma 10 pkt.

Gdańska A-klasa

W czwartej rundzie drużynowych mistrzostw szachowych klasy A województwa gdańskiego padły następujące wyniki: **Ogniwo (Sopot) — Kolejarz DOKP 6:2, Budowlani (Gdańsk) — Unia (Wejherowo) 6,5:1,5, TPPR (Sopot) — Kolejarz (Gdynia) 5,5:2,5, Budowlani (Gdynia) — Stal (Gdańsk) 6,5:1,5.**

W tabeli prowadzi **Ogniwo (Sopot)** — 26,5 pkt. przed **Budowlanymi (Gd.)** — 20 pkt., **Budowlanymi (Gdynia)** — 15,5 pkt. i **Unią (Wejherowo)** — 10,5 pkt.

O Błękitną Wstęgę Zatoki Gdańskiej

Żeglarze Wybrzeża stają się coraz bardziej aktywni. Zaledwie zakończyły się mistrzostwa Polski jachtów morskich, a już organizują oni nową, wspaniałą imprezę. **Dla uczczenia 10 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego,** w najbliższą niedzielę, 4 bm. na trasie Gdynia — Sopot — Nowy Port — Gdynia odbędą się wielkie regaty żeglarskie o **„Błękitną Wstęgę Zatoki Gdańskiej".**

W regatach będą mogły wziąć udział jachty wszystkich typów. Start nastąpi w Gdyni z przystanku LPŻ o godz. 9. Powrót przewidziany jest na godz. 14—15.

Igrzyska harcerskie w Tczewie

W Tczewie zakończyły się igrzyska harcerskie, w których brała udział młodzież szkół podstawowych i licealnych.

A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji: **Dziewczęta** — bieg 60 m — Irena Grenz (szk. nr 4) — 9,6, skok w dal — Irena Pastwa (szk. nr 5) — 3,35 m, rzut piłką palantową — Gertruda Łazarska (szk. nr 4) — 43 m.

Chłopcy: bieg 400 m — H. Laskowski (szk. nr 8) — 60 sek., skok w dal — H. Laskowski — 4,88 m. W zawodach łucznicznych pierwsze miejsce zdobyła szkoła TPD — 140 pkt. przed szkołą nr 5 — 80 pkt.

Radio na dzień 1 bm.

6.30 — Dziennik poranny. 7.48 — Stan pogody. 7.55 — Wiadomości por. 12.04 — Dziennik południowy. 13.00 — Muzyka rozrywkowa. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.40 — Utwory skrzypcowe. 14.10 — Dla kl. I słuchowisko „Piszę kredą po tablicy". 14.30 — Dla kl. V—VII słuchowisko „Wieś rodzinna". 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Dla dzieci. 16.00 — „Swojskie melodie". 17.00 — Wiadomości popołud. 18.30 — Odpowiedzi fali 49. 19.10 — „Poznaj piękno języka rosyjskiego". 20.00 — „Dla każdego coś miłego". 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 20.58 — Stan pogody. 21.00 — Dziennik wiecz. 21.26 — Wiad. sport. 21.32 — „Słowniczek muzyczny". 22.00 — Audycja literacka. 22.20 — II aud. z cyklu: „Symfonie Dworzaka". 22.20 — Serwis CZRM ze Szczecina dla rybaków — lok. 22.50 — Muzyka operowa. 23.50 — Ostatnie wiadomości.

Program lokalny. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 8.15 — Serwis CZRM ze Szczecina dla rybaków. 16.21 — Muzyka operowa. 16.45 — „Przy muzyce o sporcie". 17.15 — Aud. oświatowa „Budujemy naszą wieś" — w opr. R. Witkowskiej. 17.25 — Amat. zesp. świetlic. przed mikrofonem — chór i ork. Stoczni Gdańskiej. 17.50 — Reportaż o pracy portowców. 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.10 — Rep. z cyklu „Tam, gdzie powstają statki". 18.15 — Kwadrans chopinowski.

Polskie Radio zastrzega sobie ew. zmianę programu.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 inspektorów technicznych ze znajomością maszyn okrętowych, 1 technika budowlanego na stanowisko kierownika Sekcji Budowlanej oraz **3 samodzielnych księgowych** zaangażuje od zaraz PP i UR „Arka". Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PP i UR „Arka", Gdynia, ul. Waszyngtona 34/36, III ptr., pokój 16. 1690-K

Wysoko wykwalifikowanych fachowców: tokarzy, wytaczarzy, pracowników do straży przemysłowej zatrudnią natychmiast Zakłady Mechaniczne im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu. Warunki zatrudnienia do omówienia w Dziale Kadr. Mieszkanie w Hotelu Robotniczym zapewnione. 1769-K

Kamieniarzy do wyrobu brukowca nieregularnego z kamienia polnego ⌀ 30—60 cm przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 12. Wiadomość PRK 12 Gdańsk-Oliwa, ul. Lęborska (przystanek Kolei Elektr. Polanki), Dział Org. Zatr. i Płac. 1672-K

4 pracowników do sprzedaży placowej ziemniaków poszukuje MHD Art. Spoż. w Gdyni. Wynagrodzenie prowizyjne. Zgłoszenia do Sekcji Kadr MHD w Gdyni, przy ul. Jana z Kolna 57 (gmach Sądu). 1768-K

Maszynistkę techniczną wysoko wykwalifikowaną oraz **kreślarza elektryka** zatrudni Gdańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego — Gdańsk, ul. Garncarska nr 23. 1752-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SKRADZIONO legitymację zw., służbową oraz przepustkę Zakł. Mech. na nazwisko Goc Marta. 2748-P

ZNALEZIONA teczka z papierami do odebrania: Elbląg, Krakowska 27 — Kozieł Józef. 2747-P

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Zakł. Mech. na nazwisko Trubłajewicz Janina. 2674-P

SKRADZIONO portfel z dokumentami na nazwisko Grób Bolesław, Malbork, Poznańska 17. 2646-P

ZGUBIONO legitymację służbową, przepustkę stałą, wystawione przez Elbląską Fabrykę Urządzeń Kuziennych na nazwisko Kosiński Andrzej. 2583-P

ZGUBIONO przepustkę stałą, wydaną przez Zakłady Naprawy Samochodów na nazwisko Wojas Jan. 2696-P

ZGUBIONO kartę meldunkową. Dobies Władysław, Elbląg, ul. Grochowska 3h m. 4. 2635-P

SKRADZIONO tymczasową kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety na dowód osobisty, zaświadczenie pracy, legitymację zw. zaw. na nazwisko Zdrojkowski Czesław. 2695-P

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez Prez. Gminnej Rady Narodowej w Jedlicu, pow. Krosno n. Wisłokiem, na nazwisko Kłosowicz Stanisława, Glinki, poczta Nebrowo Wielkie, pow. Kwidzyn. 2694-P

ZGUBIONO przepustkę Zakładów Mechanicznych w Elblągu na nazwisko Draga Kamilla. 2707-P

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Zakładów Mechanicznych oraz zaświadczenie o tymczasowym zameldowaniu na nazwisko Gradski Jan. 2704-P

Sztuka wielkiego narodu

„Winniśmy podnosić i wysławiać masy ludowe, pracę i walkę ludu... Wszystko, co piszemy, winno służyć... sprawie zjednoczenia, postępowi, jedności w porywie do walki, likwidacji wszystkiego co wsteczne, rozwojowi wszystkiego co rewolucyjne...“

Słowa Mao Tse-tunga, wygłoszone jeszcze w czasie wojny z Japonią, a poświęcone zagadnieniom literatury, były dla życia kulturalnego Chin momentem przełomowym.

Rozwój sztuki i literatury Chin Ludowych rozpoczął się jeszcze w gorących, przesyconych walką dniach wojny z japońskim najeźdźcą i wrogą, zdradziecką kliką Kuomintangu. W utworach, poświęconych tym heroicznym dniom, pisarze chińscy przedstawiali bohaterską walkę żołnierza chińskiego i twórczą, ofiarną pracę chłopów i robotników. Już wtedy pisarze chińscy rozumieli, że jeżeli chcą pisać o ludzie, pokazywać wyzwoleńczą walkę narodu, odtwarzać treść wielkich dni — to muszą pisać o awangardzie chińskiego ludu — o komunistach, to muszą wraz z nimi wskazywać szerokim masom ludu cel walki. Myśl tę doskonale wyraził wybitny pisarz chiński Mao Tung mówiąc: „Wszystko dla robotników, chłopów i żołnierzy“. Apelując do pisarzy Mao Tung mówił, że bohaterami dzieł współczesnej sztuki powinni być robotnicy, chłopi i żołnierze, twórcy wielkiej, nowej epoki.

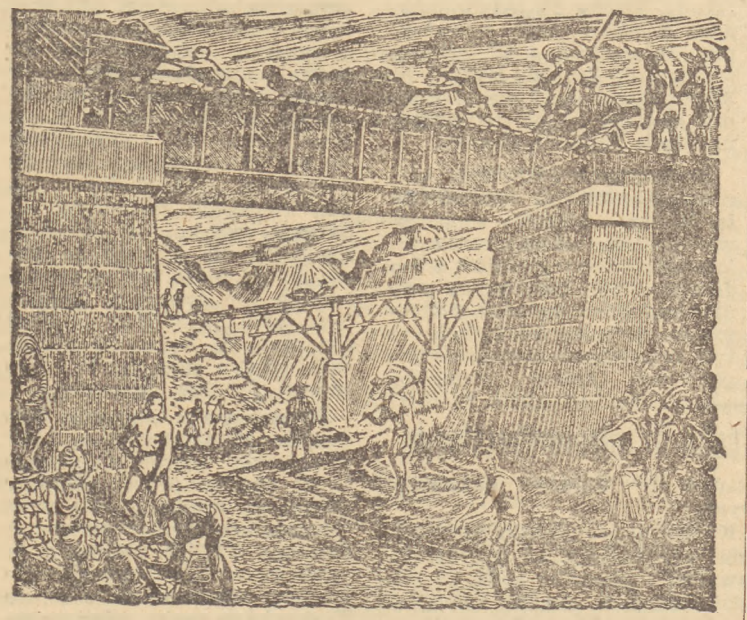

Huang Jung-tsan: Drzeworyt pt. „Naprawa torów“.

W tym okresie powstają w literaturze chińskiej wybitne utwory. Do najlepszych należą: powieść pisarzy Ma Feng i Hai Tung „Kronika bohaterów Liang Li“ i wiersze wybitnego poety Czao Szu-li, które mówiły o uczestnikach wojny, o zmianach, które zachodziły w wyzwolonych dzielnicach kraju. Bohaterami utworów, poezji i prozy byli ludzie, których charaktery ulegały przeobrażeniom w nowych warunkach państwa ludowego.

W okresie walk wyzwoleńczych wybitną rolę odegrała grafika chińska. W czasie, gdy 80 proc. mieszkańców wsi i miast nie umiało czytać, odbijane na gazetowym papierze obrazkowe historie, zastępowały ulotkę i manifest, informowały ludność o toczącej się walce i były często jedynym środkiem propagandy.

Nie było przypadkiem, że związki drzeworytników, działające na terenach zajętych przez wroga, były rozwiązywane, a członkowie ich wtrącani do więzienia. Drzeworyt artysty ludowego Szy Lu „Precz z feudalizmem“ popularyzował hasła i program „Manifestu Komunistycznego“ na równi z takimi utworami jak „Oskarżenie obszarnika“, „Nasza armia przyszła“ — artysty Czang In-si i innych.

Drzeworyt chiński towarzyszył ludowi w jego walce, tworząc historię walk rewolucyjnych. W okresie rewolucji wydano setki tysięcy prac, w oparciu o które możemy prześledzić ciężkie lata zmagań, a następnie, po wyzwoleniu najważniejsze problemy walki i odbudowy. Zastępując plakat, komunikat i ulotkę, drzeworyt chiński stał się masową sztuką, związaną ściśle z życiem społeczeństwa chińskiego.

Po zakończeniu wojny wyzwoleńczej budownictwo nowego ustroju postawiło przed pisarzami chińskimi nowe zadania. Pisarze chińscy biorą czynny udział w przeprowadzaniu reformy rolnej, walczą o przemiany na wsi chińskiej. Zagadnieniom reformy rolnej poświęcają coraz więcej utworów. W tym czasie powstaje wielka epopea wybitnego pisarza Czu Si-po p.t. „Huragan“. Jako motto do tej powieści posłużyły słowa Mao Tse-tunga: **„Upłynie bardzo niewiele czasu, a setki milionów chłopów powstaną we wszystkich prowincjach... Będą silni i niezwyciężeni jak huragan i żadna siła ich nie powstrzyma“.**

Twórczość artystyczna na wsi obejmuje coraz szersze rzesze ludności. Największą popularnością wśród chłopów cieszy się działalność wiejskich zespołów dramatycznych. Aktorzy są niejednokrotnie autorami sztuk. Rola teatru wiejskiego jest ogromna. Spowodował on wzrost kultury wsi i wpłynął na przebudowę psychiki chłopa. O tym, co zaszło na wsi chińskiej, mówi poeta Tu An:

Ziemia, co była ziemią naszych przodków,
na koniec znów wróciła w chłopskie ręce
i nasze dzieci będą po niej chodzić
i będą zbierać proso, ryż i szczęście.

W walce o stworzenie nowych Chin przodującą rolę odgrywa klasa robotnicza. W literaturze chińskiej coraz częściej występuje bohater - robotnik. O walce robotników na wielkich budowlach mówi m. in. książka pisarza Tsao Minga p. t. „Siła napędowa“.

Obok pisarzy zawodowych istnieje w Chinach cała armia pisarzy-amatorów: robotników i chłopów, którzy coraz częściej podejmują próby twórczości literackiej. Literatura i sztuka chińska rozwijają się z coraz większym rozmachem. W kraju, w którym ze skarbów kultury od tysięcy lat czerpała tylko warstwa obszarników i kapitalistów, prawowitym ich właścicielem i twórcą stał się chłop i robotnik.

Artysta ludowy: Drzeworyt pt. „Siew“.

W. DUŃSKI

Przysłowia chińskie

Mądra pszczoła nie czerpie z więdnącego kwiatu.

Słoniowe kły nie wyrastają z psiego pyska.

Wiatr lubi wysokie drzewa.

Stary człowiek w rodzinie—to skarb. Bogaty ma krótką pamięć.

Tygrys i jeleń nie zwykły chodzić razem.

Ryba widzi przynętę, lecz nie dostrzega haczyka.

Lepiej uratować jedno życie ludzkie, niż zbudować 7-piętrową pagodę.

Wiń siebie, nie słońce, jeśli nie zakwitł twój sad.

Jeśli zamierzasz złowić rybę, nie właź na drzewo.

Nie pytaj gościa, czy chce abyś zarżnął dlań kurę.

Kto obejrzy się dwa razy, nic nie straci.

Uderzyłeś żmiję — zabij ją, w innym wypadku ona obejrzy się i ugryzie ciebie.

Ludzie, nie ściany tworzą miasto.

Dla prawdziwych przyjaciół i woda jest słodka.

Lepsza jest odzież nowa, a przyjaciel stary.

Opowiadać się za cesarzem oznacza to samo, co przestawać z tygrysem.

Jedno bambusowe drzewo nie stanowi alei.

Nie zawiniesz ognia w papier.

Ochraniając przeszłość, poznawaj nowe.

Kto rzeźbi postać Buddy, nie kłania się jej.

Nie wybieraj domu zanim nie poznasz sąsiadów.

Niewiele widzi, kto spogląda na niebo ze studni.

Długi język żony to drabina, po której nieszczęście wchodzi do domu.

Z kradzionego ryżu nie sporządzisz smacznego posiłku.

Można znaleźć szczyptę ryżu, lecz nigdy szczypty czasu.

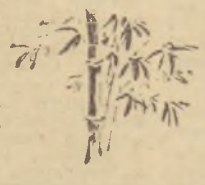

Nie otwieraj otwartych drzwi — wszyscy wiedzą, że słońce zachodzi na zachodzie.

Budda z błota wyzywa Buddę z gliny.

Nie trać na próżno czasu, nie wrócisz wiosny, gdy minie.

Wrony na całym świecie są czarne.

Jedno pokolenie sadzi drzewa, drugie wypoczywa w ich cieniu.

NASI TOWARZYSZE

Przejeżdżamy przez chińską granicę. Za oknem wagonu zwolna rozpraszają się, cofając się na północ, światła radzieckiej stacji granicznej. Nikt nie może usiedzieć w przedziale. W korytarzu robi się ciasno. Pasażerowie przywarli do okien, za którymi w wieczornej mgle dostrzec jeszcze można stalowe szyny linii zapasowych, biały peron, czerwone transparenty nad drzwiami dworca na stacji Mandżuria.

Coś niepowstrzymanie pcha do wyjścia. Chciałoby się jak najprędzej stanąć na chińskiej ziemi, rzucić okiem na otwierające się przed nami pierwsze karty pięknej księgi nowego życia Chin. Wraz z nami jadą Koreańczycy, Czesi, specjaliści radzieccy — goście Chińskiej Republiki Ludowej Nagle dobiegają nas słowa:

— Witaj, towarzyszu!

Słowa te wypowiedziane po rosyjsku, wypowiedziane w sposób, w jaki wymawia je człowiek, który dopiero niedawno nauczył się kilku słów w nieznanym języku, ale właśnie takich słów, które wydają mu się najważniejsze, pełne najgłębszej treści.

Każdy, kto odwiedził Chiny, wie, ile uczucia, ile serdecznego ciepła wkładają w te dwa zwrócone do was słowa przypadkowi przechodnie, nieznajomi zupełnie ludzie. Tutaj słowami tymi powitał przybyłych młody kolejarz chiński, szczupły chłopak w wysokiej czapce.

Towarzysz! Słowo to weszło w powszechne użycie w Chinach wraz z rozpoczęciem się nowej epoki w życiu tego wielkiego kraju. Słowo to, wymawiane niegdyś ostrożnie, półgłosem, brzmiało jak hasło bojowe w ustach komunardów Kantonu, na osnutych dymem barykadach Czapeju, podczas długich, uciążliwych marszów żołnierzy Armii Ludowej. Jako cząsteczka nowego życia utrwalało się tam, dokąd docierało zwycięstwo. Obecnie słyszy się je wszędzie.

Tutaj, na granicznej stacji chińskiej, skromni kolejarze pierwsi witają tym słowem przyjaciół z zagranicy, niosących Chinom Ludowym swą pomoc — swą wiedzę, doświadczenie, owoce swych prac. Przykładów tej pomocy nie trzeba daleko szukać.

Ileż wspaniałych zmian zaobserwować można chociażby tu, na północy i na północno-wschodzie Chin. Buduje się tu najpotężniejszą w kraju elektrownię cieplną. Prowadzi się prace badawcze na terenach, na których wkrótce rozpocznie się budowa sześciu kopalń węgla. Jedenaście starych kopalń zostanie zrekonstruowanych, dzięki czemu znacznie wzrośnie ich wydajność. Z każdym dniem coraz wyżej strzelają w górę rusztowania w Tajjnanie i jego okolicach, gdzie powstaje fabryka maszyn włókienniczych oraz fabryka ciężkich maszyn.

W okręgach tych buduje się liczne przedsiębiorstwa włókiennicze, młyny, wytwórnie masła i tłuszczów. W budowanych obecnie 4 przedsiębiorstwach przemysłu bawełnianego zainstaluje się 100 tys. wrzecion. Tutaj, podobnie jak w całym kraju, wiele zrobiono już dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wiele buduje się w oparciu o tę pomoc. Czy można więc nie wyrazić ich wysłannikom uczuć głębokiej wdzięczności!

Długo jeszcze słowa powitania brzmią w naszych uszach, gdy w pokoju hotelowym czekamy na pociąg chiński, który ma nas zawieźć w głąb kraju. Do pokoju dolatują odgłosy ze stacji kolejowej. Ten odcinek linii kolejowej stał się główną magistralą, łączącą dwa wielkie państwa. Na stacji parowozy manewrowe przesuwają wagony, formują pociągi, załadowane radzieckimi obrabiarkami, samochodami, skomplikowanym sprzętem technicznym. Tą samą drogą jadą pociągi z dostarczanymi z Rumunii urządzeniami wiertniczymi, z chemikaliami nadsyłanymi z Bułgarii, z walcówką z Polski, z obrabiarkami z Czechosłowacji.

Na spotkanie płynie drugi potok. To Chiny ślą bratnim narodom — na mocy umów zawartych na zasadach dobrowolności i wzajemnych korzyści — wolfram, rtęć, azbest, ołów, owoce swoich pól. Coraz więcej pociągów mknie w obie strony.

Podchodzimy do expressu Mandżuria — Pekin. Na jednym z niebieskich wagonów nakreślone są znaki, oznaczające słowa: „Pociąg pokoju“.

W jasno oświetlonym wagonie wszystko aż lśni czystością. Wydaje się, że można by dostrzec każdy najdrobniejszy nawet pyłek, że pociąg udaje się w swą pierwszą podróż. Z głośników płynie pieśń „Moskwa — Pekin“. Milknie pieśń, po czym rozbrzmiewa dźwięczny głos dziewczęcy:

— Towarzysze! Posłuchajcie dziejów naszego pociągu...

Dziewczyna mówi głośno, wyraźnie. Opowiada, że w grudniu roku ubiegłego kolejarze miasta Dalnij postanowili, na wniosek Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wyremontować i przebudować kilka starych, zużytych wagonów, aby stworzyć ten pociąg pokoju i przyjaźni. Zawrzała praca. Pomocnikami i doradcami byli specjaliści radzieccy.

I oto pociąg — żywe ucieleśnienie woli chińskich ludzi pracy — mknie w dal z szybkością 70—80 km. na godzinę.

Za oknami w pięknej szacie jesiennej przelatuje ziemia chińska. Nisko schylają się przepojone jej sokami łodygi gaolanu, gałęzie drzew uginające się pod ciężarem dojrzałych owoców. Radują oko różowo-niebieskie klomby przed czyściutkimi budynkami stacyjnymi. Ukazała się w oddali i znikła czerwona wieżyczka Wielkiego Muru Chińskiego, rozpływają się w przejrzystym powietrzu dymy fabryczne. Wszystko jest tu ogrzane serdecznym uczuciem wyzwolonego robotnika chińskiego, wszystkiego dotknęła jego silna, umiejętna ręka. I człowieka ogarnia pragnienie, aby z całego serca powiedzieć mu:

— Witaj, towarzyszu!

A. KOZIN

Konstantin Simonow

DNI ZWYCIĘSTWA

7 listopada 1949 r. Późny wieczór, dżdżysty i ciemny. Przed 3 godzinami przyjechaliśmy do Kueijang, wielkiego miasta powiatowego w południowej części prowincji Hunan. Kueijang, to pierwszy z wyznaczonych punktów podróży. Podróż tę odbywam jako korespondent „Prawdy“ na zaproszenie towarzyszy chińskich do czynnych oddziałów Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Miasto wyzwolone jest od kuomintangowców już od dwudziestu dni. Kwateruje tu teraz sztab 4 Armii Polowej, operującej w Chinach Południowych. Z dowódcą tej armii tow. Lu Piao mam się spotkać jutro.

Ale to — jutro. Tymczasem zaś siedzę sam jeden w przydzielonym mi maleńkim pokoiku na górnym piętrze gmachu banku powiatowego, w którym mieści się teraz oddział polityczny armii. Przesuwają mi się w pamięci zdarzenia z ostatniego półtora miesiąca, spędzonego w Chinach, a zwłaszcza zdarzenia ostatnich 7 dni w drodze od Pekinu do Kueijang.

Na dole pod oknem zarzuciwszy karabin na ramię, połyskując mokrym bagnetem, chodzi miarowo tam i z powrotem wartownik w amerykańskim płaszczu brezentowym, narzuconym na watówkę. Po dachu, po bruku bębni miękko nie ustający, jesienny, południowy deszcz, który dręczy nas przez całą drogę.

Dzień po dniu przypomina mi się cała podróż delegacji radzieckiej przez Północne i Środkowe Chiny, Charbin, Mukden, Pekin, Tsinan, Nankin, Szanghaj.

Przypominają się tłumne powitania i pożegnania, wiece w salach i pod gołym niebem, w dzień i w nocy. Przypomina się promienne ciepło tysięcy przyjaznych oczu. Przypominają się tysiączne uściski dłoni, milczące a mocne. Tak ściskają rękę przyjaciela ludzie nawykli do trzymania w ręku karabinu: uścisk ich dłoni nie jest dodatkiem do słów, lecz je zastępuje.

Przypomina mi się niemłody już człowiek w niebieskiej bluzie roboczej, który podszedł do mnie w Tientsinie. Widocznie dopiero niedawno zaczął się on uczyć rosyjskiego. Patrząc mi prosto w oczy, wzruszony, z trudnością, lecz starannie wymawiając rosyjskie słowa, zapytał:

— Powiedz mi, towarzyszu, czy kochasz Nowe Chiny?

— Tak, towarzyszu, bardzo kocham Nowe Chiny — odpowiedziałem mu również wzruszony.

Przypomina się dziewczyna, która przemawiała w imieniu robotników chińskich na Konferencji w Obronie Pokoju, młoda szczuplutka, lecz mocna. Czupurnym, z lekka chrapliwym, chłopięcym głosem, dobitnie wymawiając każde słowo, ściągając brwi i oburzając się wyraźnie na wspomnienie o swych minionych niedolach, opowiadała jak w Szanghaju, za czasów Kuomintangu widziała obraz „Jasna góra“, jak bardzo podobał się jej ten obraz i jak zapragnęła tak samo pracować i żyć; lecz było to wówczas niemożliwe; zaczęła więc walczyć. Teraz w Nowych Chinach robotnicy mogą nareszcie wejść na tę jasną drogę. Dlatego jest szczęśliwa, dlatego pragnie pokoju i dlatego przemawia tutaj.

Przypomina się wiele. Ale ze szczególną mocą, dzisiaj właśnie i właśnie tu, w przyfrontowym mieście, przypomina się wszystko, co jest związane z Armią.

Przypomina się towarzysz podróży z pociągu idącego z Pekinu do Szanghaju, maleńki i młody dowódca pułku, chłop z prowincji Kiangsi, który mając lat 16 uciekł do Armii Ludowej i przewojował w niej 21 lat ze swych 37. Przypomina się niemłody, krępy i bardzo mocny człowiek o prostym, pooranym głębokimi bruzdami, chłopskim obliczu, podobnym do wielu chińskich chłopskich twarzy, jak powoli wchodzi po stopniach na trybunę. Przypomina się, jak cała sala już po pierwszych słowach tego człowieka poderwała się i stojąc klaskała przez dziesięć minut. Tłumacz usiłując przekrzyczeć oklaski, wołał mi do ucha:

— Towarzysz Czu Teh powiedział, że czuje się szczęśliwy, iż przed rozpoczęciem przemówienia może oznajmić:

„Otrzymano wiadomość: — Związek Radziecki pierwszy ze wszystkich państw świata uznał Chińską Republikę Ludową!“

Przypomina się 13-tysięczny wiec Szanghaju, gdzie na olbrzymich, betonowych trybunach widać było tylko jedną barwę — zieleń kurtek wojskowych, gdzie na trybunach zasiadło 13 tysięcy żołnierzy i oficerów, którzy na wiosnę forsowali Jangtse i zdobyli Szanghaj. Tych 13 tysięcy wstaje jak jeden mąż na dźwięk słowa Stalin i przy słowie Stalingrad.

Przypomina się wreszcie 1 października 1949 r. — dzień proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Olbrzymi plac pod murami starego pałacu pekińskiego i maszerująca przez ten plac w ciągu dwóch i pół godziny armia ludu chińskiego, armia od stóp do głów wyposażona w amerykański sprzęt, zdobyty na kuomintangowcach: armia, na której widok mimo woli przypominają się pełne spokojnej ironii słowa wodza narodu chińskiego Mao Tse-tunga: „Waszyngton jest naszym arsenałem a Czang Kai-szek kierownikiem naszego działu transportowego“.

Przy okazji o Czank Kai-szeku. W dniu majestatycznej rewii wojskowej 1 października było kilka chwil, kiedy cały plac, cała armia na tym placu stojąca — śmiał się, śmiała niepohamowanie, ani myśląc powstrzymywać ten huczny śmiech. Było to kilkanaście sekund po tym kiedy zagrzmiała pierwsza salwa na cześć powstania nowej Republiki. Rozległ się potężny huk i nagle wzdłuż szeregów stojących na placu, zerwawszy się nie wiadomo skąd, pogalopował pies, śmiertelnie przestraszony hukiem. Na chwilę przystanął ale huk rozległ się powtórnie i zwierzę pomknęło dalej. Za każdym następnym hukiem salwy, mocniej podwinąwszy ogon i rozpaczliwie przyspieszając biegu, pędził wzdłuż olbrzymiego placu.

Ku Juan: Przeprawa przez rzekę (drzeworyt).

I nagle przy trzeciej czy czwartej salwie ktoś powiedział słowo, które samo cisnęło się na usta wszystkim:

— Czang Kai-szek!

Jeszcze chwila, a słowo to obiegło już cały plac. Armia stała i śmiała się. Śmiały się trybuny. Śmiał się lud, stojący za szeregami wojsk na placu. A zupełnie ogłupiały pies pędził i pędził przez plac, trzęsąc się przy każdym huku i wciąż bardziej i bardziej przyspieszając biegu.

— Pędzi na Formozę! — rzekł z uśmiechem jacy obok mnie towarzysz — Chińczyk.

I oto upłynęło niewiele ponad miesiąc i rzeczywiście wkrótce już oprócz Formozy, a ściślej po chińsku wyspy Taiwań, nie będzie w Chinach miejsca, gdzieby mógł przycupnąć ten koczujący eks-dyktator, od wielu już miesięcy zmykający na amerykańskich samolotach i jak twierdzą pogłoski z japońskimi lotnikami

(Fragmenty z książki Konstantego Simonowa pt. „Walczące Chiny“).

Wydawca RSW „Prasa“ — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 16—17, tel. 315 72 — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12, tel. 314 57, wewn. 06. Dział Miejski 314 57, wewn. 006 i 005. Centrala 314 57, 314 58, 310 87 i 321 45 łączy ze wszystkimi działami — Red. nocna 335 58 — Administracja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316 33 — Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335 80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — Zamówienia na prenumeratę zakładową przyjmuje PPK „Ruch“. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50, w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk: G. Z. G. — Gdańsk — Nr. zam. 2982 — W-4-11712.